Nr. 11. Niedziela, 15 Stycznia 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **10**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Zaproszenie do przedpłaty

na wydawnictwo jubileuszowe:

Stulecie „Gazety Lwowskiej“

1811—1911.

W dniu 28 lutego 1911 r. mija lat sto od wyjścia pierwszego prospektu na *Gazetę Lwowską*, — dzień zaś 2 kwietnia t. r. będzie pierwszym drugiego wieku istnienia czasopisma.

Obecna Redakcya *Gazety*, chwilę tę mając przed oczyma, postanowiła obchodzić ją wydawnictwem, poświęconem historyi najstarszego czasopisma w kraju, a jednego z najsędziwszych w Polsce, tudzież trzem, stworzonym przez *Gazetę* i wychodzącym dawniej lub istniejącym do dzisiaj publikacyom peryodycznym, jak: *Rozmaitości* (1817—1848, 1854—1859). *Dodatek Tygodniowy* (1850—1862, 1867—1869) i *Przewodnik Naukowy i Literacki* (1872—1911).

Komitet, do uskutecznienia tej myśli przez Redakcyę złożony, wszedłszy w jej intencye i rozdzieliwszy między poszczególnych członków swoich pracę, postanowił w roku 1911 ogłosić drukiem zamierzone a jednowiekowe istnienie *Gazety* upamiętniające wydawnictwo p. t.

„Stulecie Gazety Lwowskiej 1811—1911“.

Wydawnictwo, ze względu na rozległość treści, ujęte będzie w trzy działy:

I-szy w części pierwszej zawrze „Historyę *Gazety Lwowskiej* 1811—1911 r. na tle czasopiśmienictwa galicyjskiego 1773—1811 r.“ pióra: dr. Wilhelma Bruchnalskiego. dr. Bronisława Gubrynowicza, dr. Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego, dr. Ludwika Finkla i Michała Rollego, — w drugiej biografie redaktorów i najwybitniejszych współpracowników *Gazety*, napisane przez: dr. Ludwika Bernackiego, Stanisława Wasylewskiego, Franciszka Jaworskiego i dr. K. Ostaszewskiego-Barańskiego.

II-gi o trzech cześciach pomieści: „Historyę Rozmaitości“ dr. W. Bruchnalskiego, „Historyę Dodatku do Gazety Lwowskiej“ F. Jaworskiego i „Historyę Przewodnika Naukowego i Literackiego“ dr. Juliusza Kleinera.

III-ci, poświęcony interesom bibliograficznym, obejmie: „Bibliografię Rozmaitości“ przez dr. W. Bruchnalskiego, — „Bibliografię Dodatku“ przez Władysława Staniszewskiego i „Bibliografię Przewodnika Naukowego i Literackiego“ przez dr. Franciszka Krčeka.

Zamierzona „Bibliografia Gazety Lwowskiej“ — w ogóle pierwsza bibliografia czasopisma politycznego w literaturze polskiej a jedna z pierwszych w literaturze europejskiej, — której opracowania podjął się W. Staniszewski, z powodu olbrzymiego materyału, ukaże się później i będzie znajdowała się po za obrębem całości przedsięwzięcia jako rzecz osobna.

Ze względu na ważność przedmiotu „Historya Gazety Lwowskiej“, zajmująca z natury rzeczy miejsce naczelne w „Stuleciu“, w ręku Czytelników i Przyjaciół najstarszego dziennika polskiego w Galicyi znajdzie się w dniach najbliższych.

Całe wydawnictwo, jedyne w piśmiennictwie naszem na tak szeroką skalę zakrojone i w tym rozmiarze traktujące jeden wielki rozdział w księdze dziejów żurnalistyki polskiej, obejmie trzy wielkie tomy, każdy mniej więcej o 45 arkuszach druku, wielkiej czwartki, ozdobiony wizerunkami dochowanymi redaktorów i współpracowników, tudzież podobiznami charakterystycznemi, i wyjdzie w ciągu 1911 r.

Cenę, która za trzy tomy wynosić będzie 90 koron, dla Prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* rocznych i półrocznych zniża się na 60 koron, z tym jednak dodatkiem, że przy zamówieniu należy złożyć przedpłatę za tom I. i III. od razu, albo też w ratach miesięcznych w przeciągu r. 1911 (przy spłacie ratalnej tom II. przesłany będzie z uiszczeniem raty ostatniej).

Redakcya, ufna w poparcie ze strony P. T. Publiczności swego przedsięwzięcia, któremu — interes polskiej literatury czasopiśmienniczej mając na oku, — niepodobna odmówić donioslości, uprasza najuprzejmiej, ze względu na ograniczony nakład, o wczesne zamówienia i nadsyłanie ich pod adresem **Administracyi »Gazety Lwowskiej«, we Lwowie, ul. Czarnieckiego 10.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 10 stycznia b. r. zamianować najmiłościwiej profesora IV. gimnazyum państwowego we Lwowie, Wojciecha Grzegorzewicza, dyrektorem gimnazyum państwowego w Tłumaczu.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował prowizoryczną nauczycielkę główną w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Przemyślu, Maryę Szarłowską, rzeczywistą nauczycielką główną w tym zakładzie.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu nadało dr. Mieczysławowi Kazrlikowi posadę lekarza salinarnego I. kategoryi, a dr. Maryanowi Ziembińskiemu posadę lekarza salinarnego II. kategoryi przy zarządzie salinarnym w Wieliczce.

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie buczackim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 21 lutego, dla grupy gmin miejskich na 23 lutego, dla grupy większych posiadłości na 24 lutego 1911.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie buczackim wybierają:

grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków;

grupa miast i miasteczek sześciu (6) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11 stycznia 1911.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 14 stycznia.

Wywody p. Pichona.

Francuski minister spraw zagranicznych Pichon wygłosił we francuskiej Izbie deputowanych mowę, której echo wybiegło daleko po za granice kraju. Wywołała ją ciągle jeszcze tocząca się w prasie dyskusya nad słowami, wyrzeczonemi w parlamencie Rzeszy przez niemieckiego kanclerza o zjeździe poczdamskim.

Słowa te rozmaicie komentowano. P. Pichon nie bawił się w sztuczny ich rozbiór, tylko przyjął jako tekst autentyczny to, co p. Bethmann-Hollweg powiedział o wspomnianej sprawie. Opierając się zaś na owym tekście, stwierdził p. Pichon, że zbliżenie rossyjsko-niemieckie uznać wypada jako najzupełniej pożądane w interesie pokoju. Jako niemniej pokojowy objaw uważać należy również okoliczność, że p. Pichon w takim, a nie innym duchu interpretuje słowa kierownika polityki niemieckiej i że parlament wywody jego przyjął hucznymi oklaskami. Znaczy to bowiem tyle, że Francya bez zastrzeżeń przyłącza się do polityki pokojowej. Alians z Rossyą zrodził się ongi pod wpływem idei odwetu, ale ta glorya wojownicza dokoła jego skroni przygasła z biegiem czasu i zwolna pozostał aliansowi tylko charakter ofenzywny. Tak rzecz ma się istotnie, ale we Francyi duma narodowa bała się wyznać to jawnie.

Pierwszym, który ma dość odwagi, by głośno i bez zastrzeżeń stwierdzić, iż Francya niczego nie pragnie, jeno utrzymania pokoju, jest p. Pichon. Na dowód zaś, iż dążność ta jest szczera, wyraża jeszcze p. Pichon swe zadowolenie z powodu ustania niesnasek niemiecko-rossyjskich. Republika nie chce zawieszać miecza Damoklesa nad Europą i nie chce być powodem ciągłych, acz tajonych obaw, nie bierze też ona Rossyi za złe, jeśli zobowiązała się nie przykładać ręki do niczego, co skierowane byłoby ostrzem przeciwko Niemcom. Pessymistów przestrzega p. Pichon przed bajkami o odosobnieniu Francyi. Oprócz Rossyi ma ona jeszcze sojusznika w Anglii, utrzymuje serdeczne stosunki z Austro-Węgrami, dobre z Turcyą i t. d. Jakże więc można mówić o odosobnieniu?

Na szczególną uwagę zasługują wypowiedziane przy tej sposobności uwagi p. Pichon o stosunku Francyi wobec Austro-Węgier w czasie zawieruchy aneksyjnej. Francya nie chciała przyłożyć wówczas ręki do krucjaty przeciwko Austro-Węgrom — uznaje bowiem, że Monarchia Habsburska jest mocarstwem powołanem do utrzymywania równowagi i stałości stosunków i że zadanie to w istocie spełnia. W oczach Francyi nic to Austro-Węgrom szkodzić nie może, iż mocarstwo to związane jest ścisłem przymierzem z Niemcami.

Mowa p. Pichon jest cennym dokumentem miłości pokoju, która widocznie zapuściła już we Francyi dość silne korzenie, by

---

CHORĄŻY LWOWSKI.

Wiek bohaterski minął bezpowrotnie. Bayard, Cyd, Roland, ba! nawet nasi Bolesławowie uśpieni z swoją drużyną na szczycie Giewontu, to dziś już niemal legendowe postacie. Wyrosły one po nad miarę naszych pojęć i czasów, to też słucha się o nich jak baśni o przedpotopowych olbrzymach.

A jednak, miło nam, bodaj na krótko, znaleźć się w ich otoczeniu; miło przeżyć z nimi, jak mówi Mickiewicz, choć jedną chwilę tak górnie, jak oni przeżywali całe życie! Co do mnie, to często do ich świata zaglądam, i czerpię z niego nie tylko osnowę dla myśli, ale częściej jeszcze otuchę dla serca i pokrzepienie dla ducha.

Oto leży przedemną ogromna księga, w ciężkiej, dębowej oprawie, spiętej na mosiężne klamry i wieje ku mnie pleśnią dwu wieków. To Kochowskiego „Annualium Poloniae“, to słynne jego Klimaktery.

Podnoszę drewniane wieko okładki, odwracam pożółkłe karty i natrafiam na ustęp, który w prostych słowach, opowiada rzecz iście niezwykłą.

Działo się to w roku Pańskim 1649, a więc na samym początku panowania króla Jana Kazimierza. Wiadomo wszystkim, jaki nawał klęsk i nieszczęść spadł w tym czasie na ojczyznę naszą. Urosły one w prawdziwy potop, który pogrążył Polskę w otchłań niewysłowionej niedoli, a nikt nie przeczuwał wtedy, że gdzieś w pobliżu, na Jasnej Górze, Bóg już rozświecał gwiazdkę otuchy, która w postaci „Gwiazdy morza“ miała wywieść ojczyznę naszą z topieli.

W tym to właśnie roku zdarzył się następujący wypadek.

W bitwie pod Zborowem, stoczonej z Tatarami, posiłkującymi kozaków, szlachcic pewien, nazwiskiem Kowalski, a klejnotu Korab, zapędził się w sam środek tatarskiego kosza i został jak odyniec, zewsząd przez nich osaczony. Zawrzała walka na ostre, bez pardonu i bez miłosierdzia... Odcięty od swoich, walczył nasz rycerz z nadludzką odwagą, wiedząc z góry, że nie ma dla niego ocalenia. Ale nie o siebie mu teraz chodziło... On miał coś droższego do obrony nad własne życie, — on niósł chorągiew pułkową!

Bo pan Kowalski był chorążym ziemi lwowskiej, nie tylko z tytułu, ale i z funkcyi, którą zaszczytnie spełniał. Kto zaś rozumie znaczenie sztandaru dla żołnierza; kto umie odczuć czem jest dla niego ten symbol honoru wojskowego i honoru ojczyzny; kogo osłaniał w boju ten szkaplerz rycerski, na którym z jednej strony świeci twarz Bogarodzicy, a z drugiej nasz orzeł biały: ten łatwo pojmie, jak po bohatersku i z jaką zaciętością stawał Kowalski w obronie tego skarbu.

Niestety wróg był i liczny i silny, a nasz chorąży sam jeden.... Wszakże nie trwożył się w sobie; stał z koniem, jak drugi święty Jerzy wśród tego wężowiska błyszczących szabel i syku tatarskich gardzieli, dzielnie się odcinając na prawo i na lewo. I byłby może wykrzesał sobie ścieżynę, bo trupy gęsto od razów jego padały, lecz na nieszczęście, ręka, która dzierżyła chorągiew, padła odcięta od ramienia pod ciosem tatarskiego jataganu. Z szybkością błyskawicy, nie bacząc na ból straszliwy, chwyta Kowalski drugą ręką powierzone mu znamię; przyciska je do piersi i przebojem posuwa się naprzód! W tem traci i drugą rękę — a nie widząc z nikąd ratunku, pragnie już tylko chorągiew ocalić! Oswobadza więc nogi ze strzemion — zsuwa się z konia na ziemię i cały krwią zbroczony, okręca się mdlejącem ciałem w materyę chorągwianą, aby ją ustrzedz od pohańbienia. Do lwa podobny, który lwicy strzeże, leżał tak na niej, dopóki krew go nie uszła, wierząc wraz z Janem z Czarnolasu, że „tym, co giną za ojczyznę, droga do nieba otwarta“.

Tatarzy, uporawszy się z junakiem, popędzili dalej — a po skończonym boju znaleziono ciało rycerza, owinięte w całun chorągwi pułkowej.

Krócej, niż ja tu opowiadam, mówi o tym wypadku Kochowski. Bitą jak bruk rzymski łaciną, w kilkuwierszowej zaledwie wzmiance, nie troszcząc się nawet o chrzestne imię bohatera, pisze on o śmierci Kowalskiego, jak o rzeczy najzwyklejszej w świecie, bo będąc sam rycerskiego animuszu, nie przypuszczał nawet, by miał ktoś drugi skąpić życia dla miłej ojczyzny. Dopiero pod koniec tej kronikarskiej notatki, wyrywa mu się z pod pióra mimowolne dla bohatera uznanie: „który nie mogąc żywy, przynajmniej umarły chorągiew zachował“.

„Takich Polska miała synów“ — chce się powtórzyć z poetą i wraz z nim błagać Boga, by nie przestawał przysparzać ich naszej ojczyźnie.

Władysław Bełza.

trzeba było z nią się taić. Dowodzi ta mowa zarazem. że wogóle naprężenie w Europie znacznie złagodniało.

Paryż. Izba deputowanych prowadziła wczoraj dalej rozprawy nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Pierwszy przemawiał deput. Jaurès, który na wstępie omawiał sprawę aneksyi Bośnii i Hercegowiny. Dyplomacya — mówił — odegrała w tej sprawie dwuznaczną rolę. Przed aneksyą toczyły się rokowania między hr. Aehrenthalem a Izwolskim, który w zamian za przyrzeczenia co do zmiany *status quo* w sprawie Morza Czarnego zgodził się na tę aneksyę. Dopiero po aneksyi Izwolski zaprotestował, gdy nie uzyskał zmian projektowanych. Co do kolei bagdadzkiej Rossya przyrzekła w Poczdamie użyć swego wpływu na Francyę w duchu realizacyi tego projektu kolejowego, naturalnie pod warunkiem, że kolej anatolska nie będzie zbudowana. W jakiej mierze brał rząd udział w tem podwójnem narażeniu Turcyi i Persyi na niebezpieczeństwo w interesie Rossyi i niemczyzny? Czy rząd wiedział, że te kwestye będą w Poczdamie przedmiotem rokowań?

P. Pichon woła: Wiedzieliśmy, że szło o Persyę i kolej perską.

Dep. Jaurès: Nigdy, nawet w chwili zawarcia sojuszu z Francyą, Rossya nie myślała zrywać z Niemcami. Byłoby dziecińatwem wierzyć, że Rossya popierać będzie żądania Francyi wobec Niemiec. Byłoby lepiej, gdybyśmy w sposób lojalny bezpośrednio zbliżyli się do Niemiec i tak ugruntowali pokój światowy.

Zwracając się do ministra Pichona powiada Jaurès: Należy koniecznie i dokładnie stwierdzić, że pan w tych sojuszach i *ententes* widzi tylko rękojmię pokoju i że pan nie zrzeka się tego, by naruszone prawa Polski, Irlandyi, Alzacyi i Lotaryngii zostały wywalczone w drodze dyplomatycznej, a nie z bronią w ręku. Francya nie powinna w trójporozumieniu odgrywać roli podrzędnej. Losy Francyi rozstrzygały się podczas tajemniczego zjazdu hr. Aehrenthala z Izwolskim, o czem nic nie wiedzieliśmy. Chociaż przed 40 laty byliśmy zwyciężeni, to nikt nie ma prawa dziś narzucać nam polityki zwyciężonych. Francya godząc się na traktat angielsko-rossyjski, który ma na celu podział Persyi, dopuściła się nowego błędu wobec świata muzułmańskiego. Anglia dziś pokutuje za błąd popełniony wówczas, kiedy to pozwoliła Rossyi mieszać się do spraw perskich.

W dalszym ciągu wywodził Jaurès: Zdaje się, że dlatego nie dopuszczono również do zaciągnięcia węgierskiej pożyczki w Paryżu, aby popierać interesy Limanowej, w którem to przedsiębiorstwie uczestniczą Austryacy, Francuzi i Amerykanie.

Pichon woła: Niema tam Amerykanów.

Jaurès: Limanowa pośrednio popierała amerykańskie manewry trustowe, a Węgrzy mieli prawo bronić wolności targu naftowego.

Ku końcowi swej mowy występował Jaurès przeciw polityce zbrojnego pokoju. O Alzacyi i Lotaryngii wyraził się, że można dwa drzewa tego samego lasu rozdzielić murem. ale korzenie ich połączą się pod ziemią. Wkońcu przemawiał za załatwianiem wszelkich różnic i sporów międzynarodowych w drodze sądów rozjemczych.

Prasa omawia życzliwie mowę ministra Pichona.

Petit Parisien pisze, że dzięki mowie Pichona uzyskała Francya pewność co do stałości położenia dyplomatycznego.

Lanterne zauważa, iż słowa ministra, że dzisiaj nikt wbrew woli ludu nie może rozpocząć wojny, wywarły doskonałe wrażenie. Tę uspokajającą prawdę wygłosił wprawdzie minister demokratyczny, lecz jest ona doniosłą dla wszystkich rządów.

Figaro natomiast wyraża zdanie, że nawet w naszych czasach zdarzają się okoliczności, skutkiem których wojna niejako sama przez się może wybuchnąć. Zresztą p. Pichon wie lepiej, niżli kto inny, że w obecnych stosunkach w Europie udział ludów, czy też ich przedstawicielstw w kierowaniu dziejami nie wszędzie jest jednakowy. Jestto jedna przyczyna więcej, ażeby Francya celem obrony swych interesów przygotowywała się do odparcia wszelkich napadów.

Gaulois przyznał słuszność p. Pichon pod tym względem. iż Francya musi mieć silną armię i marynarkę, aby jej dyplomacya mogła mieć swobodne ręce.

Jaurès w *Humanité* wyraża się z ironią o mowie Pichona. Pichon powiedział, iż mamy wprawdzie wszędzie sojuszników, przyjaciół, kuzynków i wujaszków, ale że właśnie dlatego potrzebujemy miliona żołnierzy i bagnetów.

Temps przyjmuje jako niewątpliwą prawdę twierdzenie ministra, że jest legendą, jakoby Francya kroczyła na czele narodów i że w systemie sojuszów nic się nie zmieniło. Nie wynika z tego jednak, aby zadania francuskiej dyplomacyi tem samem były zakończone; ma ona owszem nadal wszędzie bronić interesów Francyi i urzeczywistniać dążenia Francyi. W Marokku to już nastąpiło, inaczej ma się rzecz na Wschodzie.

Journal des Debats pisząc o rossyjsko-niemieckiem porozumieniu w sprawie perskiej, zauważa, że francuski targ pieniężny będzie przecież miał w tej kwestyi coś do powiedzenia; wówczas będzie sposobność wywarcia wpływu.

Misya hr. Thuna.

Sejmowy sprawozdawca *Nar. Listów* miał rozmowę z bardzo wybitnym politykiem czeskim (wszystko wskazuje na to, że owym politykiem był nie kto inny, jeno dr. Skarda) i w rozmowie tej rozpatrywał z nim wspólnie cały przebieg akcyi ugodowej od października r. z.

Interviewowany polityk czeski zwala całą winę rozbicia się konferencyj ugodowych na posłów niemieckich. Poczynione doświadczenia odbierają mu nadzieję w pomyślny dalszy przebieg do tego stopnia, iż nie wierzy nawet, by dalsze rokowania ugodowe doszły po Wielkanocy do skutku.

Najwięcej zajęcia obudziły jednak dalsze wywody czeskiego polityka, odnoszące się do tak aktualnej dziś kwestyi powołania hr. Thuna na stanowisko Namiestnika czeskiego.

Polityk ów mówił: Że hr. Thunowi ofiarują posterunek Namiestnika, to rzecz powszechnie znana. Dotąd jednak nie da się stanowczo powiedzieć, czy hr. Thun przyjął propozycyę. Niewiadomo też dokładnie, jakie hr. Thun stawia warunki. względnie jakie ofiarują mu warunki. Niepodobna wszakże nawet przypuszczać, by hr. Thun przyjął posterunek Namiestnika w duchu urzędniczym, bez specyalnych upoważnień i zastrzeżeń, na które nie zgodzonoby się, gdyby nie szło o hr. Thuna.

Przypomnieć tu wypada, że w r. 1889, hr. Taaffe ofiarował był ówczesnemu Marszałkowi krajowemu, Jerzemu ks. Lobkovitzowi, fotel Namiestnika. Ks. Lobkovitz oświadczył jednakowoż, że jeśli ma zgodzić się na propozycyę, to przyznane mu być muszą różne przywileje i prawa, które sięgałyby po za zwykłą atrybucyę Namiestnika. Wówczas warunków ks. Lobkovitza nie przyjęto. Książę podziękował wobec tego za ofiarowaną mu nominacyę, a Rząd wszedł w porozumienie z hr. Thunem, który wtedy godność Namiestnika objął bez żadnych zastrzeżeń, ale następnie *via facti* zajął tego rodzaju stanowisko w Czechach, że nic tam dziać się nie mogło, na co on nie dałby swego *placet*, jakkolwiek koniec końcem nie wszystko stało się tak, jak hrabia sobie wyobrażał. że stanie się tak. jak pragnął i żądał.

Jeśli mówi się — kończył polityk czeski — że hr. Thun obejmie Namiestnictwo czeskie jako misyę doprowadzenia do ugody czesko-niemieckiej, to stwierdzić wypada, że w gronie posłów reprezentujących wielką własność konserwatywną, utrzymuje się przekonanie, iż hr. Thun dla pokoju narodowościowego może zdziałać również wiele z mocy swej godności poselskiej. Dla okazania, czem hr. Thun może stać się dla swego kraju przez popieranie wielkiego dzieła ugody czesko-niemieckiej, nie potrzebuje on wcale stroić się dopiero w mundur Namiestnika.

Własność polska w gub. kowieńskiej.

Kuryer Wileński stwierdza smutną okoliczność, że liczebnie żywioł polski i ziemiański w gubernii kowieńskiej jest coraz słabszy. Pocieszano się nadzieją, że stale parcelująca się ziemia dworska, dosięgająca najwyższej miary w pow. wiłkomierskim, wytworzy średnią własność. tak zwaną litewską, ale niestety, jak ze spisów wyborczych przekonać się można, zbytnio się ona rozdrabnia, a mała własność w kraju bardziej rolniczym, niżli przemysłowym, nie posiada przyszłości, zdolnej zapewnić jej wpływowe w kraju stanowisko.

Przed trzema laty ogólna liczba właścicieli ziemskich w gub. kowieńskiej, posiadających 200 dziesięcin i wyżej, wynosiła 806 osób. Było w tem własności polskiej 608. litewskiej — 13. rossyjskiej — 69 i niemieckiej — 116. Ale już w r. 1909 z ogólnej liczby własności ziemskiej 671. na polską przypadało nie więcej, jak 479. na rossyjską — 70 i na niemiecką — 73. Lud litewski zmniejszył własność średnią ziemską do kilku przedstawicieli tylko, natomiast zwiększyła się liczba ziemian, uznających siebie za Litwinów, do osób 50. Z tych najwięcej przypada na powiat poniewieski (30), kowieński (14) i szawelski (5).

Na liście w r. z. (1910) wyborców ogółem było już tylko 603. W tej liczbie Rossyan 57, Niemców 89, Litwinów tylko 2 i Polaków 455.

Co do żywiołu rossyjskiego, którego najwięcej jest w powiecie kowieńskim, i niemieckiego, który przeważnie gnieździ się w po-

---

29)

MILIONOWA WDOWA.

(Ch. d'Hericault: „Une veuve millionaire“).

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy).

III.

Ciągłe katastrofy.

Nazajutrz około południa, Angela przysłała prosząc, żebym ją odwiedziła. Była cierpiąca. Pobiegłam natychmiast. Leżała na szezlągu rozczulająco brzydka z czerwonemi powiekami, z zapuchniętym nosem i policzkami. Płakała. Zobaczywszy mnie, zaczęła łkać jeszcze gorzej.

— To tak od wczoraj wieczorem — rzekła mi panna służąca. Pani nie chciała się położyć.

Angela podała mi rękę i uścisnęła moją ruchem szybkim, gorączkowym. Miałaby wielką ochotę mnie nienawidzić, ale serce jej było takie dobre! a przedewszystkiem, sumienie jej wyrzucałoby, że jest niesprawiedliwą.

— Ile złego wyrządziłaś nam, Izabelo! Ale nie można mieć żalu do ciebie! Nie możesz poślubić człowieka, którego nie kochasz, to pewne. I ja także wolałabym była umrzeć, niż ulegać człowiekowi, którym pogardzałabym. Ale poco było z taką lekkomyślnością przyjmować go! W tem leży przyczyna wszystkiego złego, co się stało.

Nie wiem, co zniewoliło mnie, że upokorzyłam się po raz pierwszy w życiu. Widząc przed sobą tę wdzięczną istotę, kochającą, czystą i nabożną, tak zrozpaczoną. odpowiedziałam łagodnie:

— To prawda, kochana siostro, byłam lekkomyślna; ale co się właściwie stało?

Nowy potok łez i łkań nią wstrząsnął. Przeraziłam się stanu, w jakim ją widziałam. Uczyniła mi znak. że zaraz się uspokoi i że nie potrzeba nikogo wzywać.

— Edward — rzekła mi — poszedł się bić z panem de Ciudad.

Przez całe życie słyszałam ciągle tylko o pojedynkach. Pułkownik Bourgongnon miał ich ze dwadzieścia.

— A więc — odrzekłam spokojnie — lord Belfort zabije księcia de Ciudad i uwolni nas od niego.

— A gdyby stało się przeciwnie? Czy o tem nie pomyślałaś?... zawołała z rozdzierającym okrzykiem.

Może to się wyda nieprawdopodobne, a może mnie kto nazwie głupią, ale rzeczywiście, nie pomyślałam o tem, a teraz ta myśl uderzyła mnie, jakgdyby strzała żelazna mózg mi przeszyła. Musiałam zblednąć. Mignęła mi w myśli straszna boleść tego serca, tak czułego i dobrego... Widząc, że patrzy na mnie badawczo, zesztywniałam. A ona mówiła dalej:

— Ach! odpowiadaj że mi! na to posłałam po ciebie. Powiedz mi otwarcie wszystko, czy Edward ranny?

— Ależ nie wiem nic, absolutnie. Ty pierwsza mnie o tem powiadomiłaś. Mam nawet ochotę myśleć, że się mylisz. Gdzie jest twój mąż?

— Nie mam pojęcia. Wczoraj przez cały dzień było jakieś zamięszanie. Wieczorem, bardzo był wesół. Ucałował mnie, jak zwykle. Powiedział, że będzie zmuszony wyjechać na dwadzieścia cztery godzin. Tak mnie to zdziwiło, że nie zrozumiałam dobrze co mi opowiadał: jakąś historyjkę, która mi się wydała dość niezręcznie ułożoną, o jakimś zjeździe z notaryuszem w Belgii, w sprawie spadku po lordzie Belfort. Wszystko to bardzo niezręcznie obmyślane. Ale był taki spokojny i wesół!

Powiedział mi pomiędzy innemi: „Czy wiesz, co umyśliłem. Będę brał lekcye gry na gitarze od Izabeli, raz na miesiąc, po tysiąc franków za godzinę!“ Widzisz, jaki jest dobry i jak ciebie lubi. Ach! nie mam żalu do ciebie. Byłoby to niegodnie. Ale drogo mnie kosztujesz, kochana Izabelo!

Jeszcze i teraz nie znalazłam łez, aby płakać razem z tą tak słodką przyjaciółką, której może, w obecnej chwili zabierałam całe jej szczęście!

— Rzecz naturalna, że nie przeżyłabym tego nieszczęścia — mówiła ona dalej. To mnie nieco pociesza. Ale co się stanie z mojem biednem dzieciątkiem. Liczę w tem na ciebie. Wychowasz je inaczej niż sama byłaś wychowana. Ach! twoja lekkomyślność drogo mnie kosztuje!

Pożegnałam ją, powtarzając ze trzydzieści razy, że spotkanie z notaryuszem było prawdopodobne i zdobyłam się nawet na bohaterstwo obiecując, że będę dawać lekcye gry na gitarze Edwardowi. Długośmy debatowały nad honoraryum i nareszcie stanęło na pięciuset frankach za godzinę. Zaznaczam ze wstydem dla natury ludzkiej, że ta niedorzeczność jedynie zdołała ją uspokoić i przekonać, że Edward nie ma pojedynku.

Wróciłam do siebie o zmroku; zastałam żółtego pana.

Spojrzałam na niego z pogardą. Boleść Angeli doprowadziła do szczytu moje rozjątrzenie przeciw temu, którego był ambasadorem.

— Czego pan sobie życzy? — spytałam.

— Lord Belfort otrzymał postrzał, który zgruchotał mu lewą rękę. Książę de Ciudad ma nadzieję, że lepiej mu się poszczęści na przyszły raz. Mam honor zapytać panią w jego imieniu, czy zgadza się pani go poślubić.

Ukazałam mu drzwi ruchem tragicznym; wyleciał wściekły, ma się rozumieć.

Tego samego wieczora poszłam do Angeli. Edward wrócił rzeczywiście z ręką zgruchotaną. Ale tak dobrze ukrywał swoje cierpienie i wesołą rozmową tak umiał odwrócić uwagę od swojej bladości, że Angela była na pół uspokojona. Doktor ją zapewnił, że nietylko Edward nie umrze, ale nawet nie zostanie kaleką. Musi tylko zachować się spokojnie przez sześć tygodni.

— Mówię pani, pani Izabela — rzekł Edward, gdym odchodziła — że niema tylko pan de Roselle, ten heroina, którýby chciał teraz ożenić się z ręką pani. Wyzwać tego Hiszpan na pojedynek na lokomotywy.

— Byłoby to wpaść z deszczu pod rynnę. Mam nadzieję, że nigdy nie będę zmuszona wybierać pomiędzy wściekłym, a nudziarzem.

Wymknęłam się.

Na drugi dzień wróciłam zasięgnąć wiadomości. Angela miała się dobrze, nos jej już nie był spuchnięty. Edward nie miał gorączki. Zostawiła mnie na chwilę z nim samym.

— Trzeba koniecznie — rzekł mi po angielsku — żeby pani wstąpiła do d'Hauraucourt'ów i przyszła mi powiedzieć, co się tam dzieje. Romulus na tem nie zakończy, on pragnie koniecznie zdobyć swoją Sabinkę. Jestem pewny, że nie pozostawi margrabiego w spokoju. Trzeba, żeby mnie pani uspokoiła. Niepewność sprowadzi mi gorączkę.

Gdy weszłam do salonu d'Hauraucourt'ów, Albertyna była sama jedna, w podróżnym stroju, bardzo blada, bardzo poważna. Uderzył mnie wyraz energiczny jej twarzy.

Uścisnęła mnie silnie za rękę,

— Nie myśl. żebym była zawzięta na ciebie, Izabelo. Nie; starałam się zawsze być sprawiedliwą. Naturalnie, że nie możesz poślubić tego sinobrodego. Ale twoja lekkomyślność drogo kosztuje rodzinę d'Hervelinghem. Nie gniewaj się. Pan d'Hauraucourt znalazł, że pan de Ciudad postąpił obelżywie względem ciebie, mnie, mojej siostry i naszej matki, względem niego samego przedewszystkiem i dziś rano wyzwał go. Przyznałam mu słuszność. co by nie zaszło. Wczoraj, Edward był w Belgii. My wyjeżdżamy dziś do Księstwa Luksemburskiego. Mówię my, ponieważ nalegałam. żeby towarzyszyć Norbertowi. Przystał na to. Chcę być przy nim. pielęgnować go w razie nieszczęścia. Gdybyś była inna, nie taka, jaką ciebie uczyniono. powiedziałabym: módl się za nas. To jedyna przysługa, którą możesz mi wyrządzić.

Ucałowała mnie. Podziwiałam jej bohaterstwo. zarówno, jak jej sprawiedliwość; i rzeczywiście, żałowałam, że modlić się nie umiem.

Udałam się ztamtąd w odwiedziny do mojej teściowej. Boleść Angeli mnie wzruszyła, męstwo Alberty rozgrzało. Pomyślałam sobie, że kochana matka może potrzebuje pieszczoty. Wiedziałam, że żywo odczuwała troski swoich trzech córek. Mówię trzech i nie mylę się; moja ruina majątkowa, moje zmartwienia, prześladowanie tego Wizygota, boleść po stracie wuja, wszystko to odczuwała.

Życie codzienne wydaje się „jakby nigdy nic“; a tymczasem to jest straszna rzecz. Jedzie się do Champs-Elysées na własnym koniu, lub własnym powozem, jak się to czyni codziennie, i wraca, mając mniej o jedną rękę, lub o jednego przyjaciela.

Nie domyślałam się idąc z ulicy Varennes, gdzie mieszka pani d'Hauraucourt, na ulicę Toumon, do domu pani Castelnau, że otrzymam jeden z owych ciosów, który wpłynie na zmianę całej mojej istoty. Czy to był cios? Nie. Tylko przemowa. Słyszałam mów z pięćset i żadnego wrażenia na mnie nie wywarły.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wiecie poniewieskim, to zmniejszenie się stałe w poniewieskim i kowieńskim powiecie Łotyszów na rzecz Niemców zrussyfikowanych i prawosławnych, jest objawem normalnym; w przeszłości bowiem żywioły te, jako sztucznie w celach politycznych wszczepiane, dziś się już przeżyły i ulegają parciu już nie inteligencyi, albo klasy urzędniczej, ale grubej i niekulturalnej sfery t. zw. „mużyckiej“.

Zmniejszenie się własności średniej w rękach litewskich nasuwa dwa wnioski: że albo średnia własność dla ludu polskiego nie jest dogodną formą władania, lub może tylko przeznaczona jest na parcelacyę pomniejszą w celu korzyści osobistej — dla handlu ziemią.

Wobec utrzymanego dotychczasowego w zasadzie cenzusu wyborczego, stan przyszłych spraw politycznych i ekonomicznych kraju — pisze *Kuryer Wil.* — nie przedstawia się na razie groźnie — posiadamy większość i sami jesteśmy większością, ale w razie zmniejszenia cenzusu, t. j. gdy zostanie powołana do życia publicznego mała własność ziemska, nie ludowa i litewska, bo to jest nasza, ale i obca, bo rossyjska, pogląd na sprawy i potrzeby krajowe znacznie zmienić się może.

Doradza więc przytoczony organ, by zastanowić się, czy nie należałoby dziś dążyć do utrzymania własności średniej, nie zaś do jej rozdrabniania; w przyszłości zaś, w razie zmniejszenia wyborczego cenzusu, o powiększenie liczby właścicieli ziemskich w sferze szlacheckiej, okolicznej i zagrodowej, biedniejszej i najbardziej upośledzonej, jednocześnie koniecznie i obowiazkowo uświadamiając ją o jej prawach i obowiązkach.

Co do ludu, to jest on bardziej rozwinięty, bogaty i silniejszy charakterem, a więc już niczyjej opieki niepotrzebujący.

Przyczynę ubytku w kadrach ziemiańskich upatruje *Kuryer Wil.* w stałem pchaniu się ziemian do miast, choć bardziej na wsi są potrzebni, gdyż posiadają zasób większy sił do życia i do wytrwania. Może z tego powodu ziemia polska kurczy się i rozpada i nieraz bywa zmieniana na gotówkę, potrzebną codzień w mieście; więc się dla nie ziemię wysprzedaje i wyzbywa i o tyleż wpływ swój na sprawy krajowe uboży.

Gorączkowy ruch sprzedaży nieruchomości, jaki od pewnego czasu obudził się i na wsi i w mieście, nie jest objawem normalnym, tylko bezwiednem niejako przeczuciem groźnego jutra.

KRONIKA.

Lwów, 14 stycznia.

— **Kalendarz.**

Niedziela (15 stycznia):

Maura Op. — Domosława. — Sylwestra.

Wschód słońca o godzinie 7·16 rano, zachód słońca o godzinie 3·50 po południu.

Poniedziałek (16 stycznia):

Marcelego I Papieża — Włodzimierza. — Małachyja pr.

Wschód słońca o godzinie 7·15 rano, zachód słońca o godzinie 3·52 po południu.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu styczniu wolno polować na: kozły, zające, jarząbki, głuszce i cietrzewie, (koguty), dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, kuropatw.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **Promocya »sub auspiciis Imperatoris«.** Dziś w południe odbył się na tutejszym Uniwersytecie ze zwykłym ceremoniałem uroczysty akt promocyi *sub auspiciis Imperatoris* p. Adama Maksymowicza, docenta Politechniki lwowskiej, na doktora filozofii.

Obszerną aulę uniwersytecką wypełnili po brzegi słuchacze i słuchaczki Uniwersytetu, liczna publiczność, rodzice, krewni i znajomi promowanego.

Piękną uroczystość, na którą przybył w zastępstwie Najj. Pana, radca Dworu Zimny, rozpoczął przemówieniem JM. ks. Rektor Jaszowski. Podniósłszy ważność i uroczystość dzisiejszego święta uniwersyteckiego, wskazał JM. Rektor na szczególną troskę i opiekę Najj. Pana, który z pośród panujących najwięcej dba o postępy i rozwój nauki, dowodem czego jest akt dzisiejszej Jego łaski. „Uniwersytet nasz — mówił JM. Rektor — umie czcić te szczególniejsze względy, jakimi Monarcha otacza naukę, jest Mu też za to nieskończenie wdzięczny. Dziś, w tym dniu uroczystym racz JWiel. Panie radco Dworu złożyć u Tronu imieniem tutejszej Wszechnicy wyrazy hołdu, czci najgłębszej i wdzięczności. Z głębi piersi wznoszę okrzyk: Najmiłościwszy Cesarz i Król nasz Franciszek Józef I., niech żyje!“

Okrzyk ten powtórzyli zebrani po trzykroć z zapałem.

Z kolei zabrał głos dziekan wydziału filozoficznego prof. dr. Porębowicz, a przedstawiwszy kandydata do promocyi, podniósł doniosłość mającego się odbyć aktu.

Zaznaczywszy następnie niezwykłą wiedzę i pracowitość kandydata na niwie naukowej, wyraził nadzieję, że nowy doktor z chwilą opuszczenia murów Uniwersytetu nie zaprzestanie dalszej, chlubnej pracy, poczem złożył mu imieniem grona profesorów Uniwersytetu najserdeczniejsze życzenia.

Następnie przemówił promotor prof. dr. Puzyna, który podniósłszy również mrówczą pracę kandydata, jego świetną pod każdym względem pracę p. t. „O funkcyach harmonicznych“ i zachęciwszy go do dalszej, owocnej pracy, odczytał rotę przysięgi, a kandydat złożył przyrzeczenie, wypowiadając słowa: *Spondeo ac policeo.*

Po tej uroczystej chwili zabrał głos radca Dworu Zimny i przemówił mniej więcej w te słowa:

„Najjaśniejszy Pan Najwyższem postanowieniem z dnia 11 listopada u. r. raczył najmiłościwiej zezwolić, aby promocya p. Adama Maksymowicza odbyła się *sub auspiciis Imperatoris*, a zarazem polecił mi, abym w zastępstwie JE. Pana Namiestnika wziął w tej uroczystości w imieniu Jego udział i abym ci, panie doktorze wręczył upominek, jako odznaczenie za twą pracę. Niech mi będzie wolno i w swojem imieniu złożyć ci panie doktorze serdeczne życzenia na drogę dalszej, zaszczytnej pracy naukowej, której rezultatami będzie mogła poszczycić się nasza Wszechnica“.

Po tych słowach wręczył radca Dworu Zimny nowemu doktorowi upominek od Najj. Pana: pierścień brylantowy z inicyałami Monarchy.

W końcu przemówił dr. Maksymowicz. Złożywszy przedewszystkiem na ręce radcy Dworu Zimnego wyrazy najwyższej wdzięczności, czci i hołdu dla Najj. Pana za akt łaski tak doniosłego dla niego znaczenia, która mu będzie zachętą do dalszej pracy, złożył przyrzeczenie, iż pracować będzie nadal na niwie naukowej, chcąc się odwdzięczyć przynajmniej w części za akt Najwyższej łaski Państwu i swemu społeczeństwu. Następnie złożył dr. Maksymowicz gorące podziękowanie JM. Rektorowi, dziekanowi wydziału filozoficznego, promotorowi i wszystkim profesorom, oraz krewnym, kolegom i publiczności, która swem przybyciem uświetniła ten piękny dzień w jego życiu.

— **Czterdziestolecie działalności na polu wychowania publicznego.** W dniu dzisiejszym zjawiło się w gmachu Namiestnictwa grono profesorów państwowej Szkoły przemysłowej, aby złożyć życzenia i wyrazy czci radcy Dworu p. J. N. Frankemu. Imieniem grona przemówił radca szkolny p. Władysław Kłapkowski, dyrektor zakładu, wręczając jubilatowi piękny adres z podpisami grona nauczycielskiego i artystyczną winietą, wykonaną przez prof. Tadeusza Rybkowskiego. Przedstawia ona budynek dawnej Akademii technicznej (róg ul. Ormiańskiej i Teatralnej), w którym dnia 14 stycznia 1871 rozpoczął jubilat swoje wykłady z mechaniki teoretycznej, dalej gmach dzisiejszej Politechniki, której był jubilat długoletnim profesorem, jednym z najwybitniejszych, a także rektorem, wreszcie narożnik gmachu Namiestnictwa, w którym do niedawna mieściła się Rada szkolna krajowa (obecnie pomieszczona w osobnym budynku) i kancelarya dzielnego organizatora szkół przemysłowych, zawodowych i realnych w naszym kraju.

Jak wiadomo, jubilat, prof. J. N. Franke, idąc śladem Staszica, opuścił katedrę w uczelni politechnicznej, aby poświęcić się żmudnej pracy około pielęgnowania tej właśnie gałęzi szkolnictwa, która niedawno jeszcze pozostawała u nas w zastoju, dziś zaś chlubnie się rozwija i pożyteczne wydaje owoce. Ściślejszej przecież łączności z Politechniką i naukami technicznemi, których jest chlubą, nie zerwał, pozostając nadal członkiem Komisyi egzaminacyjnej na wydziale mechaniki i oddając się zawodowej, bardzo wybitnej pracy naukowej. Czcigodny jubilat, były prezes Towarzystwa politechnicznego, jest czynnym członkiem krajowej Komisyi przemysłowej od samego początku jej istnienia i przewodniczącym Muzeum przemysłowego, wreszcie członkiem czynnym Akademii Umiejętności w Krakowie.

Plon naukowy obfity i zaszczytny stawia jubilata w rzędzie naszych największych uczonych. W Pamiętniku Akademii Umiejętności zamieszcza w r. 1874 „Studya analityczne nad ruchem ciał stałych“; w trzy lata później rozprawę „O niektórych zagadnieniach kinematyki na zasadzie ruchu powierzchni skośnych“; w r. 1882 „O inwolucyi sześcin prostych uważanych jako skrętów chwilowych“ i „Teoryę analityczną kompleksów śrub chwilowych“. Szeroki rozgłos i po za kołami zawodowemi zyskała mu monografia „Jan Brożek (J. Broscius), akademik krakowski, jego życie i dzieła“ (Kraków 1884). Poprzednio (w r. 1878) razem z A. Jakubowskim wydał monografię „Maciej Głoskowski, matematyk polski XVII. wieku“. Wreszcie wymienić należy „Mechanikę teoretyczną“, wydaną w Warszawie r. 1889.

— **Z Uniwersytetu.** P. Izydor Chorowicz, kandydat adwokacki, rodem z Będzina, w Królestwie Polskiem, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Bal prasy.** Pod przewodnictwem Protektorki tegorocznego balu prasy, P. Namiestnikowej Zofii Bobrzyńskiej, odbędzie się we wtorek, 17 b. m., o godzinie 5 wieczorem, w pałacu Namiestnikowskim posiedzenie komitetu pań, zaproszonych do współudziału w urządzeniu balu. Na posiedzeniu tem zostaną omówione szczegóły programu balu i czynności przygotowawcze.

— **Oszukańcze manipulacye w Ameryce.** Według sprawozdania c. i k. generalnego konsulatu w Nowym Jorku, zakomunikowanego Ministerstwu sprawiedliwości przez Ministerstwo spraw zagranicznych, Józef V. Ueberall, o którego oszukańczych manipulacyach donosiliśmy już w swoim czasie, uprawia swój proceder obecnie w kancelaryi niejakiego Izydora Herza w Nowym Jorku.

Izydor Herz ma również złą reputacyę. Ogłasza on w amerykańskich czasopismach polskich, że sprzedaje tanio bilety okrętowe i że przeprowadza procesy, tudzież inne sprawy wojskowe swoich rodaków; nadto przedstawia się jako „polski bankier i notaryusz“. Herz nie jest jednak bynajmniej bankierem w zrozumieniu ustawy bankowej dla stanu Nowy Jork i posiada jedynie agencyę dla sprzedaży biletów okrętowych z uprawnieniem do wysyłania pieniędzy wychodźców pod podanymi przez nich adresami.

Według ustawy notaryalnej, obowiązującej w stanie Nowy Jork, nie wolno też „publicznym notaryuszom“ wydawać opinij prawniczych, ani przeprowadzać rozpraw przed sądem, wobec czego Herz, który zajmuje się tego rodzaju agendami, jest uważany za pokątnego pisarza. We wspomnianych kierunkach, jakoteż w sprawie wykonania przez Herza rozmaitych poleceń w Galicyi, wpłynęły do c. i k. generalnego konsulatu w Nowym Jorku zażalenia z powodu nieuczciwego postępowania Herza i wyrządzonych przez niego krzywd.

Uważamy sobie przeto za obowiązek ostrzedz publiczność przed tymi oszustami.

— **Echa zgonu «Matki Darowskiej».** W poniedziałek ubiegły — jak to z góry można było przewidzieć — zaludnił się cichy zwykle Jazłowiec. Ze wszystkich stron kraju spieszyły doń dawne wychowanice zakładu, by stanąć u skromnej trumny tej, która powołała go do życia, była jego mistrzynią i kierowniczką, duszą i sercem. Zwłoki niezapomnianej, powszechnie kochanej i czczonej „mateczki“ spoczęły w zakonnym grobowcu. Egzekwie żałobne odprawił JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz, który też w przepięknem przemówieniu skreślił bieg życia i niezwykłe zasługi ś. p. Maryi Marceliny Darowskiej. W obrzędzie pogrzebowym, obok rodziny zmarłej: córki Karoliny hr. Dzieduszyckiej, hr. Komorowskich i hr. Łosiów, wnuków i prawnuków, obywatelstwa, Sióstr zakonnych i byłych uczenic, wzięła tłumnie udział okoliczna ludność wiejska, wśród której ś. p. Darowska pół wieku przeszło zdobywała serca i miłość powszechną.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Maryi Marceliny Darowskiej odbędzie się w poniedziałek o godz. 10 rano w archikatedrze łacińskiej lwowskiej. Mszę św. odprawi JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski.

— **Pogrzeb zwłok ś. p. Gustawa Fiszera** odbył się wczoraj po południu przy ogromnie licznym udziale publiczności.

Już o godz. pół do 2 wypełnił się szczelnie kręty zaułek, oddzielający katedrę od kaplicy Boimów, gdzie wśród wieńców i świec cicho płonących spoczywały zwłoki wielkiego artysty.

O godz. 1·45 opróżniono kaplicę ze zwiedzających, a rzeźbiarz p. Jan Turczyński przystąpił do zdjęcia maski pośmiertnej z twarzy nieboszczyka. Gdy tego dokonano — i odprawione zostały egzekwie — zamknięto trumnę a koledzy-artyści wzięli ją na swe ramiona. Po wyniesieniu trumny przed kaplicę odśpiewał chór teatru „Requiem aeternam“.

O godz. 2·30 ruszył kondukt żałobny z kaplicy Boimów. Z trudem przedzierał się przez zbity tłum publiczności długi szereg duchowieństwa, za którem niesiono trumnę. Przez ulicę Teatralną, po pod stary gmach skarbkowski, który był świadkiem najświetniejszych momentów ś. p. Fiszera, zdążał kondukt pod gmach teatru miejskiego, gdzie już tysiączne tłumy otaczały kirem obleczoną trybunę.

Z balkonu teatru zabrzmiały tony orkiestry teatralnej, grającej marsz Chopina, a następnie przemówił dyrektor Heller w następujące słowa:

„Wielki polski artysta, wielki patryota — Gustaw Fiszer nie żyje! Hiobowa wieść jak piorun z jasnego nieba pada, grążąc wszystkich w głębokim smutku. Jeszcze przed kilku dniami widzieliśmy go wśród nas pełnego humoru i z swym jowialnym uśmiechem na twarzy. Wierzyć nie chcemy, że ten wielki artysta nigdy już z nami nie będzie, że już nigdy z naszej sceny nie przemówi. Głos rwie się, serce kołacze wielkim żalem — że nasz ukochany Fiszer zejść ma niebawem na zawsze do grobu. Ból to wielki dla wszystkich jego przyjaciół — nieprzyjaciół on nie miał — a dla sztuki polskiej niepowetowana strata“.

Następnie omawiał dyr. Heller w gorących słowach działalność patryotyczną i artystyczną ś. p. Gustawa Fiszera, oraz skreślił w krótkich słowach jego życiorys.

„Dnia 11 września 1872 — po sześcioletniej pracy scenicznej występuje Gustaw Fiszer na scenie lwowskiej w roli Harpagona w „Skąpcu“ Molierowskim. I odnosi odrazu tryumf. Odtąd przez lat prawie 40 pozostaje wierny tej scenie, stając się jej chlubą największą. Tworzy szereg aktorskich arcydzieł — całą galeryę pięknych, pełnych prawdy postaci, — Oto Radost, Papkin, Jowialski, Argan, Harpagon, Shylok i wiele, wiele innych. Te wszystkie jego znakomite kreacye — to pomnik ze spiżu w pamięci ludzkiej, który sam sobie wystawił. A jak kochał tę scenę ś. p. Gustaw. Ze łzami w oczach cieszył się, dostając jaką wielką rolę do kreowania, a gdy na scenę wychodził, drżał z lęku czy podoła zadaniu swemu. I mówił ten wielki artysta: „kiedy kule moskiewskie świstały nad moją głową — nie drgnąłem nawet z bojaźni — lecz gdy wchodzę na scenę i spojrzę w paszczę amfiteatru, drżę i zdaje mi się, że wzrok widzów zniszczy mnie, jeśli nie zagram roli mojej dobrze“.

Ostatni rok, który ś. p. Fiszer przebył na scenie — był rokiem może największych jego tryumfów — bo tryumfów nad obcymi. Gdy teatr polski gościł w Wiedniu — Fiszer na pierwszem miejscu zbierał pochwały i mówiono jednozgodnie, że takiego Argana Wiedeń nigdy nie widział.

Ten znakomity artysta był jednak nie tylko aktorem, lecz i autorem. Nieośledniej wartości są jego prace literackie — lecz przedewszystkiem monologi Fiszera — to arcydzieła, a tak, jak je sam odtwarzał, nikt już nie potrafi.

Obok Aszpergerowej, Modrzejewskiej, Hoffmanowej, Popielowej — obok Żółkowskiego, Rychtera, Królikowskiego będzie ś. p. Gustaw Fiszer jako artysta sceniczny postawiony — równy bowiem był im wielkością i szczerością swego talentu. A jeśli o tamtych nie zamilkła sława — to i o nim pamięć chlubna nie zginie. Fiszer pozostanie w pamięci ludzkiej — pozostanie jako świetna postać w dziejach naszego teatru.

Gdy życzeniem Twojem — kończył dyr. Heller — było, by tylko jedne słowa nad trumną twoją padły — żegnam Cię drogi Gustawie imieniem tych, z którymi wspólnie za ojczyznę walczyłeś, imieniem kolegów artystów, imieniem mojem własnem — imieniem wszystkich przyjaciół twoich i imieniem tych nędzarzy, którym ostatni grosz oddawałeś; — oni błogosławią cię.

Żegnamy cię wszyscy w żalu wielki nasz artysto, niech anioł śmierci utuli cię słodko w swych skrzydłach — śpij spokojnie w tej ziemi, którą tak kochałeś i za której wolność walczyłeś“.

Gdy dyr. Heller zakończył mowę, kondukt ruszył dalej, ul. Hetmańską, pl. Maryackim, Halickim, Bernardyńskim i ul. Piekarską.

Otwierała go kapela Czwartaków, szła deputacya artystów teatru z wieńcem, członkowie Koła lit. artystycznego, dalej uczestnicy powstania z r. 1863 ze sztandarem, członkowie Koła dramatycznego i t. d. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, Rada miejska, członkowie teatru i tłum publiczności, który w drodze rósł jeszcze.

Na cmentarzu Łyczakowskim odprawiono modły żałobne, chór teatralny odśpiewał pieśń żałobną i nad trumną artysty wzniosła się mogiła w której nic mu już nie zamąci spokoju.

— **Ankieta w sprawie żydowskiej.** W skład ankiety, zwołanej przez Wydział krajowy na 23 b. m., wchodzą pp.: JE. Stanisław hr. Badeni, dr. Władysław Jahl, dr. Aleksander Szczepański, dr. Stanisław Gruiński, Prezydyum Namiestnictwa, dr. Ernest Adam, dr. Tobiasz Aschkenaze, br. Roger Battaglia, dr. Artur Benis, Maurycy Dattner, dr. Herman Diamand, Herman Feldstein, Jakób Feuerstein, Jakób Fruchtman, dr. Adolf Gross, dr. Józef Gold, dr. Stanisław Grabski, Samuel Horowitz, dr. Stanisław Kasznica, dr. Henryk Kolischer, dr. Abraham Korkis, dr. Włodzimierz Kozłowski, dr. Ignacy Landau, dr. Juliusz Leo, dr. Natan Loewenstein, dr. Alfred Loewy (sekretarz tow. „Hilfsverein für galiz. Juden“, Wiedeń), dr. Bertold Merwin, dr. Tadeusz Milewski, Arnulf Navratil, dr. Artur Nimhin, dr. Stanisław Rittel, dr. Józef Rosenblatt, Dawid Rotter (sekretarz „Jewisch Colonisation Association“, Wiedeń), dr. Tadeusz Rutowski, Józef Sare, dr. Szymon Schaff, dr. Józef Schoenett, Adolf Stand, dr. Leon Sternbach, dr. Władysław Stesłowicz, dr. Józef Steuermann, dr. Samuel Tilles, Narcyz Ulmer i dr. Alfred Zgórski.

— **Podziękowanie.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę ś. p. bratu memu, Władysławowi, a w szczególności Jaśnie Wielmożnemu Panu Prezydentowi Szlachtowskiemu i całemu Gronu kolegów i współpracowników biurowych, którzy udziałem w pogrzebie i ofiarowaniem wspaniałego wieńca z pełnymi serca przy nim wyrazami okazali zmarłemu swą sympatyę i uznanie jego rzetelnej pracy, składam niniejszem imieniem całego pozostałego rodzeństwa najgorętszą podziękę i najszczerszą wdzięczność. *Stanisław Matkowski.*

— **Oddział sportowy Sokoła-Macierzy** urządza w niedzielę, dnia 15 b. m., wycieczkę pieszą do Winnik. Punkt zborny pod pomnikiem Bartosza Głowackiego, godz. 8·15 rano. Powrót w południe. Na wycieczce wspólna fo-

tografia. Udział wziąć mogą członkowie „Sokoła-Macierzy“.

— **Szopka krakowska»**, artystyczny teatr kukiełek, pod kierunkiem Tadeusza Żeleńskiego (Boya), Witolda Noskowskiego i Teofila Trzcińskiego, przyjeżdża do Lwowa tylko na dwa przedstawienia. „Szopka“ została specyalnie dla Lwowa zlokalizowana, a artysta-rzeźbiarz Szczepkowski wykonał w tym celu cały szereg nowych maryonetek, wyobrażających znane postaci z lwowskiego świata polityki, prasy, literatury i teatru. Obydwa przedstawienia odbędą się w „Kole literacko-artystycznem“, którego sekretaryat przyjmuje zamówienia na bilety.

— **Ślub.** Onegdaj w Warszawie odbył się ślub p. Stanisława Kętrzyńskiego, znanego historyka, b. dyrektora Biblioteki ordynacyi Krasińskich, syna dr. Wojciecha Kętrzyńskiego, dyrektora Ossolineum we Lwowie, z panną Kamilą Ostrowską. P. Kętrzyński udaje się z nowo zaślubioną małżonką do Rzymu, gdzie zamierza zabawić czas dłuższy na studyach historycznych.

— **Nowa stacya telegrafu.** Z dniem 16 b. m. otwarta zostanie przy urzędzie pocztowym w Staremsiole (powiat Bóbrka) stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

† **Władysław Czachórski**, profesor Akademii sztuk pięknych w Monachium, jeden z najrozgłośniejszych przed laty malarzy polskich, umarł 12 b. m. na stanowisku, które z taką chlubą i pożytkiem zajmował. Obszerniejsze wspomnienie poświęcimy znakomitemu artyście polskiemu w najbliższym numerze *Gazety*, notując dzisiaj — z powodu nawału materyału — jedynie stratę, jaką poniosła sztuka polska.

— **Mięso argentyńskie.** Wczoraj wyładowano z parowca ostatnią przesyłkę mięsa argentyńskiego i wysłano do Wiednia i poszczególnych miast prowincyonalnych. Przy weterynaryjnej kontroli, przeprowadzonej z wielką surowością, nie zakwestyonowano ani jednego kawałka mięsa. Następna przesyłka mięsa ma nadejść w połowie lutego.

△ **Zgubiono:** złoty sygnet z krwawnikiem; kartkę zastawniczą nr. 44.648.

△ **Znaleziono:** książkę pod tytułem: „Na starej Piastów ziemi“.

△ **Uciekła w świat z kochankiem!...** Antonina Zgórczakowa, żona Jana, zamieszkałego przy ul. Mikołaja l. 15, uciekła dnia 5 bm. ze Lwowa wraz z dwojgiem swoich dzieci i kochankiem, N. Łasiną, stolarzem. Zgórczakowa zaopatrzyła się na drogę w 400 kor., dwa zegarki, z tych jeden złoty, złotą broszkę i wiele innych drobiazgów.

Zgórczakowa jest średniego wzrostu, brunetka i liczy 33 lat.

Na pożegnanie pozostawiła niewierna stroskanemu małżonkowi karteczkę ze słowami: „Więcej mnie nie zobaczysz!“

△ **Kronika policyjna.** W kaplicy Boimów wyciągnął wczoraj jakiś złodziej p. M. Marcinkiewiczowej pulares, zawierający 56 kor.

Dyrektor Zakładu sierot izraelickich przy ul. Janowskiej l. 34, p. W. Teitelbaum, oskarżył wczoraj w policyi małżonków Antoniego i Zofię Urbaniaków o kradzież parkanu, okalającego wspomniany zakład.

Z lokalu Związkowej Kasy chorych przy ul. Kurkowej l. 6 skradziono rower marki „Britania“, wartości 140 kor., kleszcze do wyciągania zębów i lekarską wstrzykawkę.

Kupcowi Mojżeszowi Grifflowi skradziono wczoraj z mieszkania przy ul. Karola Ludwika l. 25 złoty zegarek z łańcuszkiem, wartości 350 kor. Jako podejrzaną o popełnienie tej kradzieży aresztowano Justynę Zadurowiczównę.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Stanisław Dąbrowski, inżynier, emer. starszy komisarz budownictwa kolei państwowych, w 56 r. życia: Marya Banasiowa, wdowa po obywatelu m. Wadowic, w 81 r. życia; Andrzej Lewicki, b. właśc. dóbr ziemskich, w 47 roku życia; Władysław Ostrowski, b. komisarz straży skarbowej, w 60 r. życia; Julia Palatzka, żona urzędnika dyrekcyi skarbu, w 53 r. życia; Rozalia Soniewicka, żona buchaltera, w 25 r. życia;

w Brzozdowcach, Wiktor Korzenny, długoletni dzierżawca dóbr;

w Wilnie, ks. Wiktor Frąckiewicz-Radzymiński, pronotaryusz apostolski, kanonik kapituły wileńskiej, oficyał konsystorza dyecezyalnego;

w Nervi pod Genuą, inżynier Otto Zawisza z Wilna, autor „Hymnu litewskiego“ i broszury „Litwini w Litwie“.

— **Wypadek na kolei.** Na stacyi Turcsek — jak donoszą z Budapesztu — wykoleił się wczoraj po południu pociąg towarowy. Jedna osoba zabita, trzy ciężko ranne. Wiele wagonów zdruzgotanych.

— **Pod zarzutem uprawiania handlu sacharyną** na wielką skalę aresztowano onegdaj w Morawskiej Ostrawie właściciela domu spedycyjnego, Antoniego Neufelda.

— **Śmierć trzech robotników przy pracy.** W kamieniołomach w Hetvely, na Węgrzech, zabiły wczoraj spadające głazy trzech robotników, jednego ciężko raniły.

Poradnik
dla oszczędnej kuchni domowej.

Proporcya na 6 osób.

Niedziela: Zupa pomidorowa z grzankami. Kotlety wieprzowe siekane ze świeżą kapustą wewnątrz (przepis niżej). *Purée* z ziemniaków. Krem z kwaśnej śmietany z waflami. 3 K. 48 h.

Poniedziałek: Rosół z kluskami grysikowemi. Sztuka mięsa z sosem sardelowym. Pierogi z serem i kartoflami. 2 K. 80 h.

Wtorek: Zupa fasolowa. Pieczeń wołowa szpikowana słoniną wędzoną, z kapustą. Ryż prażony z cukrem i cynamonem. 2 K. 68 h.

Środa: Zupa kminkowa z chlebem. Mostek cielęcy nadziewany. Sałata z kapusty. Legumina grysikowa. 2 K. 86 h.

Czwartek: Zupa jarzynowa „Maggi“. Kapusta faszerowana. Pierogi leniwe. 3 K.

Piątek: Zupa grochowa postna na grzybach. Łupacz z sosem chrzanowym. Legumina cytrynowa. 3 K. 20 h.

Sobota: Barszcz czysty na rosole z uszkami (mięsa siekanego na uszka $^1/_4$ funta.) Sztuka mięsa zapiekana z jarzynkami, Makaron wypiekany z powidłami. 3 K.

Przepisy.

Kotlety. Mięsa wołowego przerastałego $^1/_2$ klg. siekanego, osobno sparzyć $^1/_2$ główki kapusty świeżej, poczem osączyć ją z wody, posiekać drobno, a najlepiej wraz z trzema cebulami przepuścić przez maszynę do siekania mięsa i na maśle albo smalcu udusić na biało. Następnie zmięszać to z mięsem, dodając dwie bułki moczone, wyciśnięte starannie, dwie łyżki tartej bułki, jedną kopiastą łyżkę mąki, 2 całe jaja, trochę soli i pieprzu na koniec noża, grzybka sproszkowanego, oraz 1 kostkę „Maggi“, rozkruszoną; wszystko jeszcze raz przez maszynę przepuścić, formować kotlety, jak zwykle, i na wolnem ogniu smażyć. Są to wydatne i znakomite kotlety. Z tej ilości robi się 16 kotletów średnich.

Sztuka mięsa zapiekana. Po wyjęciu mięsa z rosołu, gdy jest już miękkie, pokrajać je na plastry, poczem ułożyć ładnie na półmisku blaszanym, zrobić sos koperkowy bez śmietany, ale dosyć gęsty i mięso nim oblać. Poprzednio należy mieć ugotowane różne jarzynki, temi obłożyć, polać masłem i wstawić do rury gorącej, tak by się sos lekko zrumienił. Gdy gotowe, podać na stół.

Nowina.

Notatki literacko-artystyczne.

(mre) **O. Norbert Golichowski,** od dawna pracujący z wielkim pożytkiem na historycznej niwie, otaczający Zakon, w którego kadrach działa jako kapłan i do pewnego stopnia jego monografista, szczerem przywiązaniem i miłością, ogłosił świeżo ciekawe dziełko p. t. „Kościół OO. Bernardynów we Lwowie“. Świątynia ta, cenny zabytek budownictwa naszego, zasługiwała na to, by dzieje jej spopularyzować w szerokich kołach. Wiążą się one wielokrotnie bardzo ściśle z historyą Lwowa; mieszczaństwo lwowskie figuruje w spisach dobrodziejów klasztoru, obok licznego pocztu „rycerzy“, którzy specyalnymi względami otaczali lwowski kościół OO. Bernardynów, grzebani z kolei w jego podziemiach i kryptach. O. Norbert przystępnie a ciekawie opowiada o dobrodziejach, fundatorach, grobowcach, pomnikach i portretach; o budowie świątyni, jej przebudowach, odnawianiu, ołtarzach, malunkach i ozdobach; o zegarze, studni bł. Jana z Dukli, dzwonicy, przepięknych stallach. Dużo tutaj szczegółów do historyi rodów polskich, a wszystko to, razem wzięte, stanowi całość godną lektury, która i zainteresować potrafi i wiele nauczy. Cena dziełka, niezwykle przystępna, winna również wpłynąć na znaczne jego rozpowszechnienie. Przeczytać ję na prawdę warto.

Z teatru donoszą nam: Wskutek wielkiego i niesłabnącego powodzenia „Peer Gynta“, piękny utwór ten ogłasza repertuar po raz 8 we środę 18-go, następnie we wtorek, 24 i w piątek, 27 b. m.

Ulubiona przez naszą publiczność opera Pucciniego „Tosca“, po dwuletniej przerwie, wznowiona zostanie we wtorek, 17-go i w niedzielę 22 b. m. z udziałem Ireny Bohuss, Tadeusza Łowczyńskiego i A. Okońskiego w głównych rolach.

Premiera Ryszarda Wagnera „Zmierzch Bogów“ we czwartek, 26 b. m.

Jako najbliższą premierę w dziale dramatycznym, przygotowuje dyrekcya teatru wystawienie głośnej sztuki współczesnej F. Wedekinda „Demon Ziemi“ (Erdgeist). Autor tego dzieła, którego wystawienie na scenach niemieckich wywołało w swoim czasie bardzo namiętne polemiki, należy do najoryginalniejszych postaci we współczesnej literaturze niemieckiej, a zyskał sobie rozgłos głównie „Demonem Ziemi“. Przedstawia tu Wedekind kobietę-demona, niszczącą wszystkich, którzy się do niej zbliżą, ujęci czarem jej wdzięków; kobietę, której miłość jest zgubą, nieszczęściem złem niepokonalnem. W tem pojmowaniu kobiety i miłości zbliża się Wedekind do Strindberga i Rechepina — tylko w sposób, w jaki demonstruje swoje poglądy, jest może jeszcze bardziej bezwzględna forma, jeszcze bardziej realistyczna. Rzecz ta równie śmiała, jak oryginalna w ujęciu i przeprowadzeniu, odznacza się wielką siłą dramatyczną. Poprzedza ją pełen siły prolog, będący niejako wyznaniem wiary autora i wprowadzający słuchacza w właściwy nastrój ideowy tego niezwykłego z wielu względów dzieła.

„Demon Ziemi“ ukaże się po raz pierwszy w piątek, 20 b. m., z Ireną Trapszo w tytułowej roli. Inne role wykonają Żelazowski, Feldman.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 25 „Hrabia Luksemburg“ operetka w 3 aktach Lehara.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. „Betleem polskie“ jasełka w 3 aktach Luc. Rydla.

W niedzielę, wyjątkowo o godz. 7 wieczorem po raz 3 „Zygfryd“ drugi dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga“ R. Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, oraz występ Matyldy Lewickiej, Zofii Tarnawskiej, Stanisł. Makusz, Adama Okońskiego, Adama Dobosza i Józefa Szymańskiego. — Abonament serya III. Kolor biletów popielaty.

W poniedziałek po raz 8-my „Złoty wiek rycestwa“, żart sceniczny w 3 aktach z angielskiego K. Marlowea.

We wtorek, po raz 1 w bież. sezonie „Tosca“, opera w 3 aktach Pucciniego; występ Ireny Bohuss, Tadeusza Łowczyńskiego i Adama Okońskiego.

We środę, po raz 8 „Peer Gynt“, poemat dramatyczny w 5 aktach H. Ibsena.

We czwartek, po raz 19 „Miłość cygańska“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W piątek, po raz 1 „Demon ziemi“, tragedya w 4 aktach z prologiem F. Wedekinda.

W sobotę, o godz. 3 po poł. dla młodz. szkolnej „Kupiec wenecki“, komedya w 5 aktach Szekspira, z Ferd. Feldmanem w roli „Shyloka“.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 20 „Rozwódka“, operetka w 3 aktach L. Falla.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę, 15 stycznia, po południu. „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach, napisał L. Rydel. Ceny zniżone.

W niedzielę, 15 stycznia wieczorem. „Noblesse oblige“. Krotochwila w 3 aktach M. Hennequina i R. Vebera.

W poniedziałek, 16 stycznia. „Judyta“. Tragedya w 5 aktach, Fr. Hebla. Popularne.

Eksportacya zwłok
ś. p. Stanisława hr. Pinińskiego.

Wrota kościoła OO. Bernardynów na ścieżaj otwarte, u bram smutna straż żałobników, wnętrze wypełnione tłumami publiczności, setki świateł jarzących się u ołtarzy, pająków i świeczników, na środku katafalk w całem morzu kwiatów, świec i migocących pochodni, a na nim czarna trumna z ziemskiemi szczątkami ś. p. Stanisława....

Przeniesiono je tu o godzinie pół do 10 rano z krypty OO. Bernardynów na ostatnie smutne pożegnanie ze Lwowem. Ciężka, tłocząca cisza, przerywana ciągłym napływem publiczności, sykiem płonących świateł i szeptem modlących się....

O godzinie 10 rano rozpoczęła się Msza żałobna, którą w otoczeniu zakonnego kleru odprawił O. Bonawentura Ślezak. Tymczasem część zakonnego kleru, wraz z alumnami świeckimi, O. Dawidem Magońskim, prowincyałem konwentu i proboszczem Grzymałowa ks. Walentą, oczekiwała przybycia JE. ks. Arcybiskupa dr. Bilczewskiego, który przybył pod koniec nabożeństwa i podczas egzekwij odspiewał *Libera*.

Przebrzmiały smutne echa żałobnych pieśni kościelnych, usunięto kwiaty i światło i w takt bicia wszystkich dzwonów klasztoru wyniesiono trumnę, którą otaczało włościaństwo z Grzymałowa w siermięgach, przepasanych żałobnemi szarfami.

Oczekiwał już na nią karawan, zaprzężony w trzy pary koni, przed nim rydwan, na którym złożono całą górę wieńców z żywych kwiatów — ostatni symbol czci i pamięci...

I ruszył z miejsca smutny kondukt, który poprzedzały miejskie zakłady dobroczynności, potem wiele duchowieństwa z ks. Walentą, proboszczem własności ziemskiej ś. p. Zmarłego, rydwan z wieńcami, a potem karawan, otoczony służbą żałobną z płonącem światłem w rękach.

Za trumną postępowali: córka ś. p. Zmarłego hrabianka Julia Pinińska, JE. Leonowie hr. Pinińscy, Mieczysławowie hr. Pinińscy, synowie ś. p. Aleksandra hr. Pinińskiego, dalej JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński z szefem biura prezydyalnego Namiestnictwa, radcą Namiestnictwa Schultisem, Wiceprezydent kraj. dyr. skarbu dr. Stan. Szlachtowski, radcy Dworu: Rybicki, dr. Pilat, Grodzicki i Barth, Wiceprezydent Izby posłów dr. Starzyński, Eleonora ks. Lubomirska, hr. Sierakowski z żoną, Michał hr. Baworowski, Jerzy hr. Baworowski z rodziną, posłowie: dr. Kozłowski, dr. Władysław Czaykowski, dr. Milewski, Sozański, Niezabitowski, dalej Józef Plater - Zyberg z Moszkowa, prof. dr. Ludwik Finkel, pp. Rozwadowscy, Okęccy, wiele innych wybitnych osobistości, oraz bardzo liczna publiczność.

Żałobny kondukt przeszedłszy ulicami miasta, zdążył po godzinie 12 w południe na główny dworzec kolejowy. Tu po odprawieniu przez duchowieństwo modłów i pokropieniu trumny, kryjącej zwłoki zasłużonego obywatela, złożono ją w wagonie kolejowym.

Dziś jeszcze odejdą zwłoki do Grzymałowa, gdzie w poniedziałek przed południem zostaną złożone w grobach rodzinnych.

„Kawaler z różą“.

(Muzyczna komedya w 3 aktach Ryszarda Straussa — tekst Hugona Hofmanstala).

Dnia 25 b. m. odbędzie się w drezdeńskiej operze nadwornej premiera, wyczekiwana z ciekawością przez cały świat muzyczny — premiera nowego dzieła Ryszarda Straussa. Muzyczną komedyą nazwał je autor, — po pełnej namiętności „Salome“ i tragicznej „Elektrze“ będzie to niejako wypoczynek.... dzieło wesołe, pełne humoru, życia i dowcipu. Że w tym kierunku Strauss ma wielki talent, pokazał nam w swoim „Głodzie ognia“ (Feuersnot), jednoaktowej operze komicznej, której szerszemu rozpowszechnieniu się stoi na przeszkodzie tylko zbyt specyalny lokalny tekst i koloryt — mianowicie monachijski. Jestto wielka satyra na metropolię piwną, której dowcip i ironię zrozumie tylko ten, kto dobrze jest obeznany ze stosunkami miejscowymi i genezą dzieła.

„Kawaler z różą“ niema takiego podkładu satyrycznego. Jest w nim humor czysty, komizm charakterów i sytuacyj, a zakończenie pogodne i moralne.... nie takie, jak w „Feuersnot“.

Treść jest pokrótce taka:

Pani generałowa Werdenberg w nieobecności mężulka, który poluje, grucha sobie w najlepsze z młodym Oktawianem. Czułe *tete a tete* przerywa zjawienie się.... nie męża wprawdzie, ale barona Ochsa. Oktawian z polecenia generałowej przebiera się szybko za pokojówkę, do której pan baron, wielki jakkolwiek trochę podtatusiały Don Jouan — odrazu „robi oko“ i umawia *rendez vous* na przyszłą noc. A pan baron Ochs (figura komiczna w guście Falstaffa) ma do generałowej następujący interes: Za czasów cesarzowej Maryi Teresy, kiedy się właśnie akcya toczy, było zwyczajem, że narzeczony przesyłał swej narzeczonej w dowód wierności srebrną różę za pośrednictwem specyalnego posła, który właśnie zwał się „Kawalerem z różą“ (Rosenkavalier).... Takiego posła ma dać baronowi pani generałowa. Ta poleca oczywiście Oktawiana, którego podobiznę baronowi pokazuje. Podobieństwo między nim a pokojóweczką uderza z początku barona, ale ostatecznie na to nie zważa — odchodzi zadowolony, a kochająca się para, której *tete a tete* przerwano, cieszy się naprzód z dobrego żartu, jaki panu baronowi spłatano.

W drugim akcie jesteśmy w domu narzeczonej pana barona, Zofii, córki bogatego parweniusza, liweranta Faninala. Przed skromną, naiwną, świeżo z klasztoru wyszłą dziewczyną zjawia się „Kawaler z różą“, Oktawian, poseł pana barona Ochsa von Lerchenau i nie dziw, że zamiast podstarzałego mocodawcy pan poseł zyskuje serce dziewczęcia. Zjawia się tam pan baron, z otwartemi ramionami przyjęty przez dorobkiewicza, marzącego o splendorze dla swego rodu przez przyjęcie zięcia tak szlachetnego pochodzenia, który jednak zachowuje się wobec swej narzeczonej tak nieprzyzwoicie, że Oktawian nie mogąc wytrzymać, karci go słowami. Powstaje sprzeczka, szpady krzyżują się, pan baron lekko raniony jęczy jak stara baba, ostatecznie jednak przy winie zięć zapomina o ranie i bolu i dobrana para, p. nadworny dostawca Faninal i baron Ochs von Lerchenau padają sobie w objęcia.

Ale chytrość kobieca nie próżnuje.

Pan baron wpada w pułapkę. Podczas *rendez vous* jego z pokojówką generałowej (przebrany Oktawian) zjawia się jak *deus ex machina* komisarz moralności i chce aresztować barona za uwiedzenie dziewczyny. Baron w trwodze przedstawia pokojówkę jako swoją

narzeczoną Zofię Faninal, ale na nieszczęście zjawia się ona z ojcem, czem doszczętnie skompromitowany baron, zmyka jak zając zostawiając na placu Oktawiana, który ostatecznie otrzymuje piękną rączkę bogatej dorobkiewiczównej.

Jak widzimy, libretto to przypomina trochę librettaj Lortzingowskich oper komicznych n. p. „Kłusownika“ („Wildschutz“). Charaktery są różnorodne i dobrze nadające się do charakterystyki muzyką. Baron Ochs von Lerchenau, przypominający Falstaffa, dorobkiewicz Faninal, taki sobie „Protz“ z *Fliegende Blätter*, naiwna Zofia, doświadczona *Femme aux trente ans* generałowa, młody świszczypała Oktawian (rola kobieca, mezzosopran) wszystko to typy doskonałe. Ale oprócz tych osób głównych kręci się około 20 osób drugorzędnych, muzycy, śpiewacy.... ośm partyj tenorowych, ośm basowych etc. etc.... razem partyj około 30. Pomimo swej prostoty dzieło ma być kolosalnie trudne. Wielką rolę odgrywają w niem walce, których jest tam więcej, niż tuzin, a że Straussy (czy Jan, czy Oskar, czy Ryszard) umieją pisać ładne walce, wiemy.... co do Ryszarda specyalnie z „Feuersnot“, a nawet z poważnego „Zaratustry“.

Nie dziw, że cały świat muzyczny jest w gorączkowem oczekiwaniu tembardziej, że z muzyki samej nie poznamy nic przed premierą i dopiero w dniu jej ukażą się na półkach księgarskich wyciągi fortepianowe, po których przejrzeniu zdamy czytelnikom sprawę z muzyki.

E. Walter.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ujednostajnienie prawa wekslowego.

W Ministerstwie sprawiedliwości, pod przewodnictwem szefa sekcyi dr. Schauera, toczą się obrady nad wypracowanym na hagskiej konferencyi projektem ustawy co do ujednostajnienia prawa wekslowego.

W obradach biorą udział: członek Izby panów radca Dworu dr. Grünhut, profesor Uniwersytetu dr. Karol Adler z Czerniowiec, profesor Uniwersytetu dr. Karol Herrmann-Otawsky z Pragi i poseł do Rady państwa dr. Antoni Górski z Krakowa.

Z ramienia Banków byli obecni: radca Rządu Calligaris, jako przedstawiciel Banku austro-węgierskiego, dr. Hammerschlag, dyrektor Zakładu kredytowego, Krassny, dyrektor dolno-austryackiego Towarzystwa eskontowego, prof. dr. Landesberger, radca generalny anglo-austryackiego Banku.

Jako przedstawiciel Centralnego Związku przemysłowców wziął udział dr. Friess, w imieniu Centr. Związku austryackich kupców zjawił się dr. Arens, w imieniu Gremium wiedeńskiego kupiectwa p. Robitschek, Izbę adwokacką reprezentował dr. Saxl, Izbę notaryalną dr. Winterhalter.

Ministerstwo skarbu zastępował radca ministeryalny dr. Łopuszański, Ministerstwo handlu radca ministeryalny dr. Stankiewicz. Jako referent Ministerstwa sprawiedliwości uczestniczy w ankiecie radca ministeryalny dr. Mayer.

Przewodniczący zagajając onegdaj ankietę, powitał zebranych w imieniu nieobecnego P. Ministra sprawiedliwości i wyraził radość, że w zebraniu bierze udział między innymi dr. Grünhut, znakomitość na polu wiedzy prawa wekslowego. Po krótkiem zaznaczeniu ważności mającej nastąpić reformy, wywiązała się żywa dyskusya nad poszczególnemi postanowieniami projektu.

Ogólnie zgodzono się na to, że przedłożony projekt może służyć za podstawę dla nowej ordynacyi prawa wekslowego, że jednak pod względem formalnym pożądane są pewne zmiany. Zaznaczono pewne trudności, które wynikają z międzynarodowego charakteru ujednostajnionej ustawy wekslowej, a które muszą być uregulowane. Odnosi się to do kwestyi, która w projekcie została pominięta, a mianowicie, czy dla wyroków w sprawach deklaracyj wekslowych ma rozstrzygające mieć znaczenie miejsce podane na wekslu, czy też miejsce, w którem rzeczywiście deklaracya nastąpiła. Ankieta wyraziła opinię, że najracyonalniej byłoby gdyby nabywca weksla trzymał się ściśle dat podanych na wekslu. W projekcie nie jest również rozstrzygnięte, czy centrala jakiegoś przedsiębiorstwa może trasować weksle na własną filię i odwrotnie. Jest to rzecz ważna ze względu na handel eksportowy.

Najżywszą dyskusyę wywołały kwestye odnoszące się do weksli „na okaziciela“ opiewających, (oczywiście zagranicznych, gdyż austryackie prawo wekslowe i niemieckie, takich weksli nie dopuszcza).

Otóż przeciw takim wekslom, przeciw dopuszczaniu ich na targi pieniężne austryackie podniosły się liczne głosy; wprowadzenie wspomnianych weksli równałoby się naruszeniu przywileju wydawania not przez Bank austro-węgierski. Sprzeciwiano się również temu, by na takich wekslach kładziono żyro, gdyż jest ono bezprzedmiotowe, a zwłaszcza blanko-żyro.

Bank przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wykazuje z dniem 31 grudnia z. r. stan wkładek na książeczki wkładkowe 112.306 kor. 33 hal., w rachunku bieżącym zaś 1,266.109 kor. 8 hal., czyli razem 1,378.415 koron 41 hal.

Stan Banku austro-węgierskiego przedstawiał się z dniem 7 b. m. następująco: Banknoty w obiegu 2,217.963.000 koron (mniej o 157,975.000), rezerwa kruszcowa: 1,670,146.000 (więcej o 977.000), portfel wekslowy 767,204.000 (mniej o 121,884.000) lombard papierów: 111,142.000 (mniej o 37,767.000), zobowiązania natychmiast płatne 212,107.000 (mniej o 13,108.000), banknoty opodatkowane 147,817.000 (mniej o koron 158,953.000).

OSTATNIA POCZTA.

= Subkomitet komisyi socyalno-politycznej Izby posłów obradował wczoraj nad zasadami trzeciego głównego rozdziału ustawy, tyczącego się ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy.

= W Sejmie węgierskim toczyła się wczoraj nadal dyskusya o ustawie bankowej.

Najpierw przemawiał p. Thaly (ze stron. Justha), po nim hr. Apponyi (stron. Kossutha). Gdy hr. Apponyi skończył przemowę, rozległy się burzliwe, demonstracyjne oklaski, które trwały tak długo, że następny mówca Tides (stron. Justha) nie mógł zabrać głosu. Opozycya zażądała, by p. Tides wobec tego przemawiał na następnem posiedzeniu. Przewodniczący kilkakrotnie dzwonił. Kiedy nastał spokój, p. Tides wystąpił z żądaniem, aby ze względu na spóźnioną porę wygłoszenie mowy swej mógł odroczyć.

Przewodniczący oświadczył, że byłoby to sprzeczne z regulaminem, godzina jest bowiem jeszcze wczesna; nie podda zatem wniosku p. Tidesa pod głosowanie.

Wrzawa na ławach opozycyi. Prezydent przerywa posiedzenie.

Po przerwie p. Tides ponownie prosił o odroczenie jego mowy. Przewodniczący poddał propozycyę tę pod głosowanie, lecz Izba wniosek odrzuciła; p. Tides musiał przeto przemawiać. Mówił przeciwko przedłożeniu.

Z kolei posiedzenie zamknięto. Następne dziś.

= Car wydał ukaz, polecający generał-gubernatorowi finlandzkiemu otwarcie sesyi Sejmu finlandzkiego imieniem cara w dniu 14 lutego.

= O stanie rzeczy w Portugalii nadeszły następujące nowe doniesienia: Położenie strajku kolejowego niezmienione. Dworce opustoszały. Miasta zaopatrywane są w środki żywności wozami lub drogą wodną.

Sekretarz rady nadzorczej kolei państwowych podał się do dymisyi; domagali się tego strajkujący kolejarze. Dotychczas panuje spokój zupełny. Związek kolei żelaznych odrzucił żądania kolejarzy.

Ministrowie odbyli wczoraj naradę w sprawie strajku. Strajkujący nie zgodzili się na ofiarowaną im 10 procent. podwyżkę płacy. Odmówili też żądaniu ministrów, aby przepuścili pociąg południowy kuryerski.

Gubernator i przedstawicielstwo miasta Porto podało się do dymisyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 14 stycznia. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj odbyło się w salach Tow. demokratycznego zebranie przy bardzo licznym udziale.

P. Sikorski omawiał obecne położenie polityczne, przebieg ostatniego przesilenia gabinetowego i przedstawił wszystkie fazy sprawy kanałów.

W dyskusyi uczestniczyli: Zygmunt Gargas, p. Bandrowski, prof. Bujwid, radca Peroś, p. Petelenz i redaktor Konopiński, na którego wniosek uchwalono następującą rezolucyę: Zgromadzenie żąda, aby Koło polskie budowę kanałów Dunaj-Odra-Wisła-Dniestr uważało i nadal za pierwszorzędny postulat naszej polityki parlamentarnej. Zgromadzenie wyraża opinię, że Koło polskie nie może zwolnić Rządu od wykonania ustawy o budowie dróg wodnych z r. 1901 i że stosunek Koła polskiego do Rządu zależyć powinien od stanowiska, jakie Rząd zajmie w sprawie wykonania tej ustawy.

Zakopane, 14 stycznia. *(Tel. pryw.)*. Aresztowano tu Jana Wacława Machajskiego, który zameldował się pod fałszywem nazwiskiem Jana Kisło. Jako powód aresztowania Machajskiego podają niedozwolony powrót w granice Monarchii i używanie fałszywego nazwiska. Machajskiego wydalono w r. 1891 z granic Monarchii za organizowanie tajnych stowarzyszeń w Krakowie. Szerzył on tam także ideę wykluczenia inteligencyi z partyi soc.-dem. Przedtem odsiedział 3 lata w twierdzy „Kresty“ w Petersburgu i dziesięć lat był osiedlony w kraju Jakutów. Uwięzionego odstawiono do sądu w Nowym Targu. Na wolności pozostawiono kobietę, która z Machajskim mieszkała przy ul. Kościeliskiej.

Mięso argentyńskie.

Kraków, 14 stycznia. *(Tel. pr.)* Dziś o godz. 3·20 po poł. przybywa do Krakowa pociąg z pierwszą przesyłką 7500 klg. mięsa argentyńskiego. Mięso będzie przewiezione do chłodzarni miejskiej przy rzeźni na Grzegórzkach, tam wyładowane i zbadane przez weterynarzy. Jutro przybywa drugi transport. Sprzedaż rozpocznie się prawdopodobnie we wtorek.

Wiedeń, 14 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan posunął do VI. klasy rangi dyrektorów: Waleryana Hecka w gimnazyum w Trembowli; Jana Jaglarza w gimnazyum I. w Tarnowie i dr. Stanisława Klemensiewicza w gimnazyum II. w Nowym Sączu.

Rjeka, 14 stycznia. Na greckim trójmasztowcu „Troios Agios“, który wiózł posyłkę węgla drzewnego, wybuchł pożar. Spostrzeżono niebezpieczeństwo dopiero w chwili, kiedy ratunek okrętu był niemożliwy. Po usunięciu załogi, złożonej z 10 ludzi, zaciągnięto okręt do zewnętrznego portu. O godzinie 10 wieczorem płomienie objęły pokład. Tłumy ludności przypatrywały się z brzegu płonącemu okrętowi, który celem zapobieżenia dalszemu niebezpieczeństwu, posunięto na odległość 2 mil od brzegu. Na prośbę władz portowych, stojąca w porcie na kotwicy łódź torpedowa popłynęła ku płonącemu okrętowi i zatopiła go strzałami. Szkoda wynosi 50.000 koron; ani okręt, ani ładunek nie były ubezpieczone.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Warszawa, 14 stycznia. *(Tel. pryw.)*. Grono osób z mecen. Osuchowskim na czele złożyło roku zeszłego do zalegalizowania ustawę Towarzystwa oświatowego. Gdy urząd gubernialny legalizacyi odmówił, mecenas Osuchowski wniósł skargę do senatu. — W tych dniach nadeszła odpowiedź senatu tej treści: Ponieważ według orzeczenia urzędu gubernialnego przedstawiona do legalizacyi ustawa Tow. oświatowego zupełnie podobna jest do statutów Macierzy szkolnej, zawieszonej przez ministra spraw wewnętrznych jako instytucyi, zagrażającej spokojowi powszechnemu, przeto senat nie uznał za odpowiednie skasowywać uchwały urzędu gubernialnego warszawskiego.

Warszawa, 14 stycznia. *(Tel. pr.)* We wsi Łysaków wyśledziła policya prywatną szkołę polską 73-letniego starca Jeruzalskiego, który pracując na utrzymanie swe, uczył 27 chłopców włościańskich. Sprawę odesłano do naczelnika dyrekcyi naukowej chełmskiej, który polecił pociągnąć do odpowiedzialności Jeruzalskiego, rodziców owych uczniów i sołtysa.

Radom, 14 stycznia. *(Tel. pr.)* Onegdaj w Radomiu zamknięto warstaty kolejowe, przyczyną ma być brak roboty. Wstrzymanie ruchu ma trwać do 18 b. m.

Z W. Księstwa Poznańskiego.

Poznań, 14 stycznia. *(Tel. pr.)* Interpelacya, którą w sprawie wywłaszczenia postanowiła wnieść w Sejmie pruskim frakcya narodowo-liberalna, będzie ujęta w formę zapytania do rządu: „Czy komisya kolonizacyjna rozporządza dostateczną liczbą hektarów, aby nie stosując na razie wywłaszczenia, mogła dalej prowadzić dzieło kolonizacyi?“

Sprawy rossyjskie.

Petersburg, 14 stycznia. *Ag. Pet.* ogłasza reskrypt cara z wyrazami nadzwyczajnego uznania dla działalności ministra skarbu Kokowcewa. Car podpisał się: Ceniący pana wysoce *Mikołaj*.

Z francuskiej Izby deputowanych.

Paryż, 14 stycznia. Jaurès omawiając w Izbie deputowanych sprawę pożyczki węgierskiej, ganił postępowanie rządu francuskiego w tej kwestyi, a następnie powiedział: Podobnie ma się rzecz z aferą Limanowej, która tylko świadczy, jak drażliwą jest w takich sprawach interwencya bez poprzedniego poinformowania w sposób lojalny opinii publicznej. Mam tu list, wystosowany przez pewną Agencyę anonsów do wszystkich prawie dyrektorów dzienników. W liście tym Agencya wyraża podziękowanie za patryotyczną kampanię na rzecz Limanowej i dodaje: „Ponieważ jest możliwe, że ta kampania zostanie na nowo podjęta, bylibyśmy panu zobowiązani, gdyby pan ogłosił nowy artykuł, co do którego z pewnością dojdziemy do potrzebnej umowy“.

Pichon przerywa: Za to nie mogę odpowiadać.

Jaurès: Właśnie to zarzucam panu, żeś pan powinien wiedzieć, o jaki manewr finansowy w rzeczywistości chodziło. Nie powinieneś pan traktować tragicznie pewnych patryotycznych żądań, po za któremi niekiedy kryje się jedynie po prostu interes inseratowy. (Okrzyki: Bardzo dobrze!)

Rzym, 14 stycznia. Rada ministrów uchwaliła kredyt na bezpośrednią linię telegraficzną z Rzymu do Berlina.

Belgrad, 14 stycznia. Rossyjski ambasador w Konstantynopolu Czarykow odjechał do Konstantynopola.

Madryt, 14 stycznia. Połączenie kolejowe z północną Hiszpanią przerwane zupełnie wskutek zawiei śnieżnych. Kilka pociągów ugrzęzło w zaspach.

Huelva (w Hiszpanii), 14 sierpnia. Wał ziemny, okalający rezerwoar wodny, pękł. Rezerwoar ma pojemności 250.000 metrów kubicznych. Miejsce pęknięcia wału jest w pobliżu kopalni miedzi. Katastrofa nastąpiła nagle. Masy wody, która wylała się z rezerwoaru, niszczyły wszystko po drodze i porwały pięć osób, mieszkających w pobliskich domach. Fale zniszczyły część toru kolejowego. Pociąg z ładunkiem kruszcu, jadący tamtędy, spadł z nasypu ze znacznej wysokości. Palacz zabity, maszynista utracił obie nogi.

Konstantynopol, 14 stycznia. *Ikdam* twierdzi, że układy rossyjsko-niemieckie w Poczdamie nie naruszają wprawdzie politycznej niezawisłości Turcyi, lecz wyrządzają wielką szkodę ekonomicznej niezależności państwa tureckiego.

Waszyngton, 14 stycznia. Komisya marynarki Izby przyjęła projekt ustawy o nadaniu Pearemu rangi kontradmirała w uznaniu jego zasług.

Nowy Jork, 14 stycznia. Czterej członkowie dyrekcyi zamkniętego przez władze banku waszyngtońskiego „Savings bank“, którego prezesem był Robins, oskarżono o krzywoprzysięstwo.

Bombay, 14 stycznia. Liczba rannych i zabitych podczas rozruchów z okazyi uroczystości Muharremu, wynosi więcej, niż pierwej doniesiono. Zabito 18 osób, raniono 24.

Głównym celem ataków tłumu był urząd policyjny. Tłum wtargnął nagle ulicami bocznemi i obsypał urzędników policyjnych kamieniami, nie cofając się nawet przed wojskiem. Demontranci nie ustąpili także wówczas, gdy wojsko zagroziło strzelaniem. Dopiero kiedy żołnierze faktycznie dali salwę, tłum rozproszył się. Wczoraj panował spokój.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 stycznia 1911. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 678·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 865·50, Akcye Anglobanku 325 75, Akcye Unionbanku 636·25, Akcye Länderbanku 536·—, Akcye Bankvereinu 558·—, Akcye Bodencredit 1341·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 684·—, Akcye kolei państwowych 751 50, Akcye, kolei Południowej 116 50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5150·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 768 25, Akcye Rima Muranyi 671·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2595·—, Akcye Fabryki broni 752·—, Akcye Tureckie tytoniowe 362·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 806·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—. Renta majowa 93·25, Austryacka Renta koronowa 93·10, Węgierska Renta koronowa 92·20, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92·60, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 93·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·10, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·50, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·50, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·60, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93·65. 4-prc. pożyczka m. Lwowa 92·65, Losy tureckie 262 25, Marki 117·50, Rubel 253·75, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 104 10, Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) 725·—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93—. Galicyjski Bank ziemski 99·10.

Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14 stycznia 1911

Hotel George'a.

PP. hr. W. Młodecki z Monasterzysk, S. Gołaszewski z Kończak, A Garapich z Hłuboczka w., A. Skrzyński z Żurawna, W. Krupeński Grigarjewicz z Rossyi, A. Lisowiecki z Krakowa

Hotel Europejski.

PP. J Asłan z Bawo owa, M. Kaczorowski z Monasterzysk, M. Burliga z Glinian, M. Górecki z Krakowa, J Lyssy z Krakowa.

Hotel Francuski.

P. S. Kozicki z Soposzyna.

Hotel Victoria.

PP. S. Smieszko z Lubelli, K. Woroszyński z Oleska.

Hotel „Austria“.

PP. hr. J. Tarnowski ze Stryja, R. Augustynowicz ze Switarzowa.

Hotel Imperial.

P. hr. J. Męciński z Partyna.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 14 stycznia.

	płacą		żądają	
	walutą kor.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	683	—	690	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	450	—	460	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	556	—	564	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	527	—	534	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	40	100	10
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	20	94	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	60	93	30
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	20	98	90
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	30	100	—
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	60	93	30
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	60	93	30
Pożyczka m. Krakowa	92	60	93	30
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	50	94	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	80	90	50
„ „ „ 4 konwen.	92	30	93	—
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	93	—	93	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	46
20 frankówka	19	06	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	20	254	20
100 marek niemieckich	117	40	117	90

kupon bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12 stycznia 1911.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	93·15	93·35
styczeń-lipiec	93·15	93·35
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·05	97·25
kwiecień-pazdziernik	97·05	97·25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	166·25	170·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	214·50	220·50
„ „ 1864 po 100 zł.	309·—	315·—
„ „ 1864 po 50 zł.	309·—	315·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·55	116·75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	93·05	93·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·15	96·15
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·65	115·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	445·—	448·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	117·40	118·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·25	95·25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·40	95·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	105·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·20	96·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·35	97·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·70	97·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	96·20	97·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·—	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·75	95·75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94·60	95·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·75	115·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·50	111·70
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·80	92·—
„ obl. pr. regul. Cisy 3 prc.	76·25	77·25
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	225·—	231·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	224·25	230·25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·85	93·85
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·05	93·05
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·—	103·—
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·50	94·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·40	101·40
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·15	94·15
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	98·05	99·05
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	90·25	91·25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	126·—	132·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	259·80	262·80
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·—	95·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	297·50	303·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	286·—	292·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·75
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92·15	93·15
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·60	96·60
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·50	97·50
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·50	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·50	100·50
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92·75	93·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	98·10	99·10
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·65	99·65
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·25	89·25
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·50	94·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	103·—	104·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	45·—	49·—
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	529·—	539·—
Clary 40 zł. m. k.	205·—	215·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	109·—	119·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	94·—	100·—
Palfy 40 zł. m. k.	265·—	275·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	97·75	103·75
„ „ węg. tow. 5 zł.	67·—	73·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	75·—
Salma 40 zł. m. k.	255·—	265·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	325·70	326·70
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3967·—	3977·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	675·75	676·75
Weg. Banku kredyt. 200 zł.	864·—	865·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	763·—	767·—
Gal. banku hip. 200 zł.	684·—	686·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	460·—	465·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	533·10	534·10
„ Austro-węg. 1400 kor.	1890·—	1900·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	636·25	637·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	287·50	289·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	284·75	285·75
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	459·—	463·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5160·—	5175·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	554·—	557·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335·—	345·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1162·—	1165·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	780·—	781·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	802·—	812·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	764·—	765·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2590·—	2596·—
Sckodnicy 500 kor.	492·—	497·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	362·—	364·—
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	232·—	235·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·35	240·55
Paryż za 100 franków	95·05	95·20
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·50	254·50
Niemieckie banki	117·47½	117·67½
Włoskie banki	94·67	94·87½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·02½	95·17½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·03	19·08
20-markówka	23·49	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·45	117·65
Włoskie banknoty za 100 lir	94·67	94·87
Ruble	2·53½	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz E. 1064/10 (11) (319 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Herscha Gros mana w Bandrowie zastąpionego przez adw. dr. Unterrichta i Chemiego Plasnera w Ustrzykach odbędzie się dnia 16 lutego 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya:

1. 1/3 części realności lwh. 10 gm. kat. Moczary;

2. całej realności lwh. 128 gm. kat. Moczary;

3. całej realności lwh. 92 gm. kat. Moczary;

4. całej realności lwh. 111 gm. kat. Moczary wraz z przynależnościami opisanymi w protokole oszacowania.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione z przynależytościami ad 1. 3720 kor., ad 2. 760 kor., ad 3. 6370 kor., ad 4. 900 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 2481 kor., ad 2. 506 kor. 66 hal., ad 3. 4248 kor., ad 4. 600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 27 grudnia 1910.

L. cz. E. 459/10 (12) (351)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 lutego 1911 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9 licytacya realności lwh. 346 ks. gr. gm. Krynica objętej Janiny Świątkowej, Karola i Jadwigi Znamirowskich własn j, stanowiącej hotel Warszawski i willę Flora wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyzsza wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 180.728 kor., przynależności zaś na 20.988 kor. 15 hal.

Najniższa cena wynosi 100.853 kor. 75 hal, wadyum 20.207 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 23 grudnia 1910.

LW. 1361 (393 2—2)

Rozpisanie ofertowej rozprawy.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem krakowskiem zamierza oddać w przedsiębiorstwo budowę **normalno-torowej kolei lokalnej z Drohobycza do Truskawca i budowę toru dowozowego do c. k. Salin w Stebniku** w drodze ogólnego przetargu na podstawie pisemnych ofert za ryczałtowem wynagrodzeniem.

Roboty budowlane i świadczenia, które mają być oddane w przedsiębiorstwie obejmują *):

a) wykupno gruntów pod kolej wraz z założeniem stanowczego wykazu księgi kolejowej:
b) budowę podtorza;
c) budowę nadtorza (budynków);
d) ułożenie nawierzchni i
e) rozwóz materyałów.

Roboty i świadczenia mogą być podjęte po zatwierdzeniu przyznania budowy przez c. k. Ministerstwo kolejowe. Termin ukończenia budowy ustanawia się na dzień 15 maja 1912. Szczegółowe postanowienia o wnoszeniu ofert, złożeniu wadyum, formularze ofertowe, przepisy budowy i dostaw, opisanie budowy i plany, jak nie mniej nie obowiązujący Wydziału krajowego przedmiar robót, można przeglądać codziennie w krajowem biurze kolejowem we Lwowie (gmach sejmowy) od dnia 15 stycznia 1911 w dnie powszednie od godziny 10 przed południem do 2 po południu.

Ofertę sporządzoną według przepisanego formularza opieczętowaną z napisem: **»Oferta na budowę kolei lokalnej Drohobycz-Truskawiec i budowę toru dowozowego do c. k. salin w Stebniku«** należy wnieść najdalej do dnia 4 lutego 1911 godz. 11 przed południem do protokołu podawczego Wydziału krajowego. Otwarcie ofert nastąpi w gmachu sejmowym tego samego dnia o godzinie 1 po południu

Ubiegający się o budowę, mogą być obecni przy otwarciu ofert. Wadyum, które przed wniesieniem ofert złożyć należy w kasie krajowej (gmach sejmowy) wynosić ma 5 prc. oferowanej sumy ryczałtowego wynagrodzenia i może być złożone w gotówce, albo w papierach wartościowych. Wadyum to będzie zatrzymane w razie przyjęcia oferty jako kaucya. Oferty muszą opiewać na całość rozpisanych robót budowlanych i świadczeń i nie mogą zawierać żadnych zastrzeżeń.

Oferty nie odpowiadające temu warunkowi nie będą uwzględnione również nie uwzględni się ofert wyłączających którykolwiek z załączników oferty, dalej ofert, do których nie złożono wadyum w czasie dla wnoszenia ofert wyznaczonym, lub też ofert, w których ubiegający się żąda częściowej lub całkowitej zmiany podstawy oferty.

Oferty mają być podpisane przez ubiegającego się pełnem imieniem i nazwiskiem lub pełną firmą; to samo odnosi się do załączników, stanowiących integralną część oferty, a wyłożonych do przejrzenia.

Oferty wolne są od opłaty stemplowej. Złożona oferta obowiązuje ubiegającego się do dnia 28 lutego 1911.

Uwzględnione będą tylko oferty przedsiębiorstw, które wykażą w sposób niewątpliwy techniczną kwalifikacyę i odpowiednią siłę finansową. Wydział krajowy zastrzega sobie wolny wybór pomiędzy wniesionemi ofertami według własnego ocenienia, jak również prawo odrzucenia wszystkich ofert, rozpisania nowej rozprawy ofertowej lub rozdania budowy w sposób jaki uzna za stosowny.

We Lwowie, dnia 9 stycznia 1911.

Marszałek krajowy
Stanisław Badeni w. r.

Członek Wydziału krajowego
Dr. Stanisław Dąmbski w. r.

(Przedruk nie będzie płacony).

*) **Uwaga:** Dostarczenie żelaznych konstrukcyi dla mostów, żelaznego materyału nawierzchni i progów, dostarczenie urządzeń mechanicznych dla stacyi wodnych nie jest objęte niniejszą rozprawą ofertową.

L. cz. E. 1278/10 (5) (318 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samsona Linharda kupca w Ustrzykach odbędzie się dnia 16 lutego 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności lwh. 360 ks. gr. gm. Ustrzyki dolne.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 333 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d. może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 31 grudnia 1910.

L. 562/10 (5) (302 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Awnera Grzymałowera w Busku odbędzie się dnia 24 lutego 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya 3/4 realności obj. lwh. 1061 ks. gr. gm. Busk wraz z przynależnościami, składającemi się z 12 grusz i jabłoni.

Nieruchomości tej część wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1343 kor. 88 hal., przynależności zaś na 3 kor.

Najniższa cena wynosi 895 kor. 92 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 2 stycznia 1911.

L. IX. b. 2867/10 (368 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo rekonstrukcyi gościńca państwowego podolskiego w km. 66 745—67 650 w Złoczowie (mieście) w roku 1911 odbędzie się dnia 3 lutego 1911 w c. k. Starostwie w Złoczowie ponowna licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne robót wykonać się mających wynoszą 23.496 kor. 26 hal.

Warunki ogólne i szczegółowe budowy, wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny i plany przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty sporządzone według wzoru podanego w warunkach ogólnych a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien w ofercie na właściwem miejscu podać ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych albo zawierające jakiekolwiek dopiski zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 31 grudnia 1910.

Za c. k. Namiestnika:
Ustyanowski m. p.

L. cz. E. 2357/10 (9) (357 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 13 lutego 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya parcelami realności lwh. 808, 844, 335 i 160 ks. gr. gm. Krawce objętych, Józefa i Katarzyny Dulów własnych. a mianowicie:

1. realności lwh. 808, składającej się z pgr. 1264 oszacowanej na 750 kor.,
2. realności lwh. 808, składającej się z pgr. 1258/6 oszacowanej na 300 kor.,
3. realności lwh. 844, składającej się z pgr. 1109/1, z pgr. 1110/1, z pgr. 1111/1 oszacowanej na 700 kor.,
4. realności lwh. 335, składającej się z pgr. 1264/1, 1100 kor.,
5. realności lwh. 160, składającej się z pgr. 1114 i z pgr. 1116, oszacowanych na 600 kor.,
6. realności lwh. 160, składającej się z pgr. 1258/3, oszacowanej na 100 koron.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 500 kor., ad 2. 200 kor., ad 3. 700 kor., ad 4. 733 kor. 34 hal., ad 5. 400 kor. ad 6. 66 kor. 67 hal.

Dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 23 grudnia 1910.

L. cz. E. 1982/10 (5) (378 1—3)

Dnia 9 lutego 1911 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, Oddział V. licytacya:

1. 1/4 części lwh. 92,
2. 3/6 lwh. 94,
3. 1/8 części lwh. 95,
4. 3/4 części lwh. 397,
5. całej lwh. 608,
6. całej lwh. 915 ks. gr. gm. Kozara wraz z przynależnościami w protokole oszacowania opisanemi.

Nieruchomości te oceniono, a to: ad 1. na 3950 kor., a jej przynależność na 191 kor. 25 hal., 2. na 1875 kor., a jej przynależność na 1200 kor., 3. na 206 kor. 25 hal., 4. na 1312 kor. 50 hal., 5. na 450 kor., 6. na 1700 kor.

Najniższa cena wynosi realności: ad 1. 2760 kor., ad 2. 2050 kor., ad 3. 137 kor. 50 hal., ad 4 875 kor., ad 5. 300 kor., ad 6. 1133 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 15 grudnia 1910.

L. cz. E. 1528/10 (5) (379 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 stycznia 1911 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, Oddział V. licytacya:

a) całej realności obj. lwh. 14 i
b) całej realności lwh. 817 ks. grunt. gm. Bursztyn.

Realności te są ocenione, a to: a) lwh. 14 na 5000 kor., b) lwh. 817 na 3100 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 2500 kor., ad b) 1550 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V.

Bursztyn, dnia 29 listopada 1910.

L. cz. E. 1922/10 (8) (320 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności m. Żywca, dr. Aronsohna, firmy Szymon Moser, Powiatowego Towarzystwa zal. w Białej, A. Wańka odbędzie się dnia 14 lutego 1911 o godz. 9 przed południem w tutejszym sądzie licytacya całych realności lwh. 170, 248, 599, 1141, gm. Zabłocie objętych Salamona i Róży Rübenfeldów własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione na 33.051 kor.

Najniższa cena wynosi 16.525 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI

Żywiec, dnia 14 grudnia 1910.

L. cz. E. 930/10 (5) (382)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Agaty Pich odbędzie się dnia 27 stycznia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacya:

a) realności lwh. 25 ks gr. gm. kat. Munina objętej, składającej się z pb. 182, 269, z pg 1263, 1290/2, 1290/3, 1291/1, 1291/2, 1264/4, 1293/2, obszaru łącznego 122 ar. 30 m², na których znajduje się chałupa, stajnia, szopa i stodoła,

b) realności lwh. 463 tejs. ks. gr. gm. kat. obj., składającej się z pgr. 1373/3, 1311/6, 1359, 1372/2 obszaru łącznego 110 ar. 15 m².

Nieruchomość ad a) wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1891 kor., ad b) na 2030 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1261 kor., ad b) 1354 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 13 grudnia 1910.

L. cz. E. 2973/10 (9) (385)

Na żądanie wierzyciela popierającego egzek. Stefana Radejki w Jaworowie odbędzie się dnia 23 stycznia 1911 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 w Kosowie licytacya następujących zobowiązanego własnych realności, a to:

a) całej realności lwh. 653 gm. Szeszory,
b) całej realności lwh. 714 gm. Szeszory,
c) połowy realności lwh. 409 gm. Szeszory,
d) 3/4 części realności lwh. 752 gm. Szeszory,
e) 1/4 części realności 659 gm. Szeszory,
f) 1/4 części realności lwh. 411 gm. Szeszory.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: ad a) na 154 kor., ad b) na 1221 kor., ad c) na 273 kor., ad d) na 127 kor., ad e) na 114 kor. i ad f) na 8 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 103 kor., ad b) 814 kor., ad c) 182 kor., ad d) 85 kor., ad e) 76 kor., ad f) 6 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kosów, dnia 5 grudnia 1910.

L. 30 (234 3—3)

Konkurs.

Gmina miasta Zbaraża zamierzając z wiosną b. r. przystąpić do budowy nowej rzeźni miejskiej ze sztuczną chłodzarnią, w której mogłoby być bitych dziennie około 12—15 sztuk bydła wielkiego, około 50 sztuk bydła drobnego i około 10—12 sztuk świń, rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę potrzebnych urządzeń maszynowych mających być poruszanemi siłą elektryczną dostarczaną przez miejscową elektrownię.

Oferty na dostarczenie odnośnych maszyn wnosić należy najpóźniej do dnia 15 lutego 1911 do Urzędu miejskiego w Zbarażu, gdzie też bliższych informacyj i wyjaśnień ustnie lub pisemnie w godzinach urzędowych zasięgnąć można.

Urząd miejski.

Zbaraż, dnia 8 stycznia 1911.

Burmistrz:
Kruh.

L. cz. E. 2442/10 (4) (390)

Edykt licytacyjny.

Dnia 1 lutego 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 66 ks. gr. gm. Grębów objętej, składającej się z pbud. 1325 i gr. 74/2 o łącznej powierzchni 8 a. 71 m² Salamona Kelmana 2 im. Bittnera własnej.

Nieruchomość ta oceniona na 150 kor.

Najniższa cena wynosi 100 kor.

Dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 23 grudnia 1910.

L. cz. E. 1348/10 (11) (342)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 lutego 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 odbędzie się licytacya realności lwh. 239, 142, 240 i 1034 gminy Dźwinogród objętych, które stanowią posiadłość włościańską i składają się z budynków mieszkalnych i gospodarczych i parcel gruntowych wraz z przynależnościami, składającemi się z konia, krowy, wozu, pługa i dwóch bron.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione następująco: lwh. 239 na 1030 kor., lwh. 142 na 120 kor., lwh. 240 na 400 kor., lwh. 1034 na 850 kor., przynależności zaś na 320 kor.

Najniższa cena wynosi: odnośnie do lwh. 239 kwotę 900 kor., odnośnie do lwh. 142 kwotę 80 kor., odnośnie do lwh. 240 kwotę 266 kor. 67 hal., a odnośnie do lwh. 1034 kwotę 566 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t.d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Bóbrka, dnia 24 grudnia 1910.

L. cz. E. 2144/10 (15) (381)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Gorlicach zastąpionej przez pełnomocnika adwokata dra Dziubczyńskiego odbędzie się dnia 10 lutego 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya 126/128 części realności lwh. 66 ks gr. gm. Gorlice objętej zobowiązanych własnych, a stanowiącej dom parterowy murowany przy ulicy Stróżowskiej położony, oraz dwie parcele gruntowe, które jako place budowlane użyte być mogą wraz z przynależnościami, składającemi się z wychodka, komórki na drzewo i kanału murowanego.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona razem z przynależnościami na 11.910 kor.

Najniższa cena wynosi 5955 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 30 grudnia 1910.

L. cz. E. 2610/10 (380)

Dnia 16 lutego 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie tut. w biurze Nr. 11 odbędzie się licytacya realności a mianowicie:

1. lwh. 277 ks. gr. gm. Starzawa
2. „ 209 „ „ „ „
3. „ 266 „ „ „ „
4. „ 272 „ „ „ „
5. „ 276 „ „ „ „
6. „ 282 „ „ „ „

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione:

ad 1. 1329 koron
„ 2. 826 „
„ 3. 223 „
„ 4. 199 „
„ 5. 475 „
„ 6. 493 „

Najniższa cena wynosi:

ad 1. 886 kor.,
„ 2. 551 „
„ 3. 149 „
„ 4. 133 „
„ 5. 317 „
„ 6. 329 „ poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne normalne równocześnie zatwierdzone i dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 20 grudnia 1910.

L. cz. E. 3750/10 (4) (389)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Bursztyna odbędzie się dnia 17 lutego 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 w Nadwórnie licytacya realności lwh. 1264 gminy Pasieczna.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 2690 kor.

Najniższa cena wywołania niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 1793 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 15 grudnia 1910.

L. cz. E. 1816/10 (10) (311)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Fischla Altmanna odbędzie się dnia 20 lutego 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya a) realności lwh. 176 gminy Szczerzec, obejmującej 646 m² roli ocenionej na 320 kor., b) realności lwh. 43 gminy Parypsy obejmującej 22.916 m² i pastwisk ocenionej na 778 kor. 75 hal., c) realności lwh. 91 gminy Parypsy obejmującej 15.362 m² roli i pastwisk i budynki gospodarskie ocenionej na 706 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 213 kor. 34 hal., ad b) 519 kor. 16 hal, ad c) 471 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 28 grudnia 1910.

L. cz. E. 4640/10 (7) (387)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Berischa Bernstoina odbędzie się dnia 11 lutego 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 148 gminy Rożen mały o obszarze 99 ar. 52 m².

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2420 kor.

Najniższa cena wynosi 1614 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, dnia 9 stycznia 1911.

L. cz. E. VIII. 404/10 (340)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Klemensa Adrykiewicza odbędzie się dnia 14 lutego 1911 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 41 licytacya realności lwh. 496 g. k. Pobitne, składającej się z pgr. 322/14 naprzeciw cmentarza położonej z budynkami na niej wystawionymi, a to domem mieszkalnym, stajnią i 3 komórkami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 7106 kor.

Najniższa cena wynosi 3553 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdzai odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Rzeszów, dnia 29 grudnia 1910.

L. cz. E. 589/10 (9) (350)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 lutego 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Muszynie odbędzie się licytacya 3 5 części realności lwh. 219 ks. gr. gminy Krynica objętej Karola Znamirowskiego własnych, stanowiących willę „Trzy Róże“ wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależnościami na 187.701 kor. 18 hal.

Najniższa cena wynosi 93 850 kor. 59 hal., wadyum 18 770 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjnei odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Muszyna, dnia 29 grudnia 1910.

L. cz. E. 1767/10 (9) (343)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 lutego 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 odbędzie się licytacya realności lwh. 186 i 189 gm. Wybranówka. Pierwsza z nich składa się z dwóch parcel gruntowych i ze stajni, a druga z parceli budowlanej i murowanego domu.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: realność lwh. 186 na 1200 kor., a realność lwh. 189 na 7000 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności lwh. 186, 800 kor., a odnośnie do realności lwh. 189, 3500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Bóbrka, dnia 22 grudnia 1910.

Upadłości.

G. Zl. S. 1/11 (1), S. 2/11 (1) (297 3—3)

Concursedict.

Das k. k. Kreisgericht Tarnopol hat die Eröffnung des Concurses über das Vermögen des Eusel Weissbrod und Sigmund Weissbrod, nichtprotokollirten Konfektionäre in Tarnopol bewilligt.

Der k. k. Landesgerichtsrat Dr. Jakób Horowitz in Tarnopol wird zum Concurscommissär, Herr Dr. Dawid Zlatkes Advokat in Tarnopol zum einstweiligen Masseverwalter bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert, bei der auf den 23 Jänner 1911 Nachmittags 4 Uhr, bei diesem Gerichte, Zimmer Nr. 8 anberaumten Tagsatzung unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestätigung des einstweilen bestellten oder die Ernennung eines anderen Masseverwalters und dessen Stellvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und den Gläubigerausschuss zu wählen.

Ferner werden alle, die einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis 10 Februar 1911 bei diesem Gerichte nach Vorschrift der Concursordnung zur Anmeldung und bei der auf den 16 Februar 1911 Nachmittags 4 Uhr ebendort anberaumten Liquidierungstagsatzung zur Liquidierung und Rangbestimmung zu bringen.

Gläubiger, welche die Anmeldungsfrist versäumen, haben die durch neue Einberufung der Gläubigerschaft und Prüfung der nachträglichen Anmeldung sowohl den einzelnen Gläubigern als der Masse verursachten Kosten zu tragen und bleiben von dem auf Grund eines förmlichen Vertheilungsentwurfes bereits stattgehabten Vertheilungen ausgeschlossen.

Die bei der Liquidierungstagsatzung erscheinenden angemeldeten Gläubiger sind berechtigt, durch freie Wahl an Stelle des Masseverwalters, dessen Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubigerausschusses, die bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Die Liquidierungstagsatzung wird zugleich als Vergleichstagsatzung bestimmt.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Lemberger Zeitung“ erfolgen.

Gläubiger, die nicht in Tarnopol oder in dessen Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen daselbst wohnhaften Bevollmächtigten zum Empfange der Zustellung zu benennen, widrigenfalls auf Antrag des Concurscommissärs für sie auf ihre Gefahr und Kosten ein Zustellungsbevollmächtigter bestellt werden würde.

K. k. Kreis als Handelsgericht, Abtheilung IV.

Tarnopol, am 8 Jänner 1911.

L. cz. S. 5/9 (31) (374)

Uchwałą tut. sądu z 28 czerwca 1909 S. 5/9 (1) otworzony konkurs do majątku Lazara Vogla protokołowanego kupca w Jarosławiu uznaje się po myśli § 235 o. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 17 grudnia 1910.

Konkursa.

L. 380/pr. (367 2—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia jednej ewentualnie więcej posad kancelistów Namiestnictwa w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami rozpisuje się konkurs z terminem do 28 lutego 1911.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. galicyjskiego Namiestnictwa.

Posady kancelistów nadane będą w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872, Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom zaopatrzonym w certyfikaty o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Lwów, dnia 9 stycznia 1911.

L. 7/11 (394 1—3)

Konkurs

na posadę kontrolora przy Wydziale powiatowym w Kosowie.

Warunki:

1. ukończona niższa szkoła średnia,
2. egzamin z rachunkowości państwowej,
3. nieprzekroczony 40 rok życia,
4. świadectwo zdrowia.

Płaca 1800 kor. rocznie.

Po roku zadowalającej służby nastąpi stabilizacya z prawem do emerytury i poboru pięciu dodatków pięcioletnich po 180 koron.

O powyższą posadę ubiegać się mogą także emeryci z zrzeczeniem się emerytury.

Termin do wnoszenia podań do 15 lutego 1911.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Kosów, dnia 12 stycznia 1911.

Prezes: Lewandowski, mp.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 5/11 (2) (329)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 1 czasopisma „W obronie prawdy“ z daty Kraków styczeń 1911 ustępy artykułów pod tytułem:

1. „Od Redakcyi“ od słów: „Za takich zaś wrogów“ do słów: „deprawujący go moralnie“ (str. 1),
2. „Hejże na klerykałów“ od słów: „Ano żyd?“ do słów: „socyalistów“ (str. 4), dalej od słów: „Otóż żydzi chcą zniszczyć“ do słów: „zmyślają, kłamią“ (str. 6). wreszcie od słów: „niech nasza noga“ do słów: „Pan Bóg broni iść do żyda“ (str. 7),
3. „O szatanie i jego aniołach“ od słów: „Jacy to są najważniejsi słudzy szatana“ do słów: „pachołkowie żydów“ (str. 9 ł. 1) zawierają w swej osnowie znamiona występku z § 302 k. k., że zakazuje się rozszerzania inkryminowanych ustępów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 10 stycznia 1911.

L. cz. Pr. III. 3/11 (2) (331)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w broszurze Gustawa Tschirna: „Co powinieneś wiedzieć“ (Przekład Natalii Kaleckiej) wydanej w Warszawie w r. 1909 przez „Myśl niepodległą“ na str. 66 do 71 ustęp zaczynający się od słów: „B. Na kilka lat przed powszechnie przyjętą erą naszą“ (str. 66) do słów: „Brak mu zupełnie jednolitego poglądu na świat“ (str. 71) zawiera w swej osnowie znamiona zbrodni z § 122 lit. a. b. k. k., że zakazuje się rozszerzania tego ustępu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 10 stycznia 1911.

L. cz. Pr. III. 4/11 (2) (330)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 6 czasopisma „Ilustrowany kuryer codzienny“ z dnia 8 stycznia 1911 artykuł pod tytułem: „Prawda o Wiśniczu“ zawiera w całej swej osnowie znamiona występku z §§ 308, 310, 487 i 493 k. k. i art. V. ust. z dnia 17 grudnia 1862 L. 8/63 Dz. p. p., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 10 stycznia 1911.

Rozmaite obwieszczenia.

I cz. C. II. 4/11 (1) (309 3—3)

Edykt.

Przeciw Sebastyanowi Winiarczykowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaworznie przez Ignacę Lesia pozew o 204 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 18 stycznia 1911 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw tegoż ustanawia się pana Józefa Kieradzę w Byczynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jaworzno, dnia 3 stycznia 1911.

L. Prez. 3254 (18) P./10 (334 2—3)

Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla pierwszej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 20 lutego 1911 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej, przewodniczącym c. k. radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego Józefa Gołkowskiego, a zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego dr. Fryderyka Jakubowskiego, tudzież radców sądu krajowego: Karola Reinera, Leona Bereżnickiego, Jacka Żyborskiego, Jana Turkiewicza, Jana Dębickiego i dr. Michała Bejnarowicza.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sambor, dnia 4 stycznia 1911.

L. 124/pr. (369 2—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w autonomicznym powiecie tłumackim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 13 marca, dla grupy gmin miejskich na 14 marca, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 15 marca, dla grupy większych posiadłości na 16 marca 1911.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie tłumackim wybierają:

grupa większych posiadłości siedmiu (7) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu jednego (1) członka;

grupa miast i miasteczek ośmiu (8) członków,

grupa gmin wiejskich dziesięciu (10) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9 stycznia 1911.

L. Prez. 302/9 (25) (139 2—3)

Edykt.

W tusądowym depozycie znajdują się od przeszło 30 lat w masie spadkowej Franciszki Dyk vel Dzikowskiej jak pag. 39/I. książeczka samborskiej Kasy oszczędności Nr. 27.275 na 18 kor. 92 hal.,

w masie spadkowej Feliksa Niedźwiedzkiego jak pag. 131/I. książeczka galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 2941 na 25 kor. 96 hal.,

w masie spornej Eliasza Stroh przeciw Herschowi Heyowi jak pag. 191/I. książeczka samborskiej Kasy oszczędności Nr. 6191 na 19 kor. 60 hal.,

w masie spadkowej ks Teodora Nikorowicza jak pag. 133/I. książeczka gal. Kasy oszczędności Nr. 124.769 na 6 kor. 16 hal.,

w niewiadomej masie oznaczonej depozyt sądowy pag. 33/I. dwie złote monety wartości 18 kor. 90 hal.,

w masie spornej Gitli Kohl przeciw Ignacemu Dudzińskiemu pag. 97/I. książeczka galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 102.478 na 39 kor 70 hal.,

w masie spadkowej Filipiny Majer 2 śl. Wagner pag 123/I. książeczka samborskiej Kasy oszczędności Nr. 135.679 na 1 kor. 78 hal.,

w masie spadkowej Błażeja Raina pg. 289/I. książeczka samborskiej Kasy oszczędności Nr. 27 274 na 129 kor. 52 hal.,

w masie spadkowej Ferdynanda Schicka pag. 317/I. książeczka samborskiej Kasy oszczędności Nr. 27 279 na 7 kor. 4 hal.,

w masie spadkowej Rudolfa Seilera pag. 319/I. książeczka galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 118.535 na 32 kor. 74 hal.,

w masie spadkowej Józefa Pachacza pg. 66/II. książeczka samborskiej Kasy oszczędności Nr. 27.272 na 11 kor. 6 hal.,

w masie Maryi Jędruszowskiej pag. 134/III. książeczka galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie na 1079 kor. 58 hal.,

w masie spadkowej Iwana Hirnyka pg. 252/I. książeczka galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 140.228 na 1 kor. 60 hal.

Wzywa się wszystkich, którzy do tych depozytów roszczą sobie jakie prawa, by w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni prawa w sądzie tutejszym zgłosili i wykazali, gdyż po bezskutecznym upływie wymienionego wyżej czasokresu, depozyta te przypadną c. k. Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Janów, dnia 14 czerwca 1910.

L. 92 (399)

Ogłoszenie.

Podaje się do powszechnej wiadomości interesowanych, że rachunki dochodów i wydatków wszystkich funduszów powiatowych i pod zarządem Wydziału powiatowego zostających za r. 1910 wyłożone zostały w kancelaryi Wydziału powiatowego do przejrzenia w godzinach urzędowych przez dni 14.

Z Wydziału Rady powiatowej,

Borszczów, dnia 11 stycznia 1911.

Prezes:

Czarkowski-Golejewski.

L. cz. C. II. 270/10 (3) (377)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi Borysowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Franciszka Blabla z Marienbergu pozew o 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 24 stycznia 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Borysa ustanawia się pana c. k. notaryusza Mieczysława Bielińskiego w Brzostku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha Borysa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzostek, dnia 11 stycznia 1911.

L. cz. C. IV. 2/11 (1) (383)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Jakóbowi Kozdębie wniósł Maciej Gunia z Krządki skargę o 449 kor.

Rozprawa odbędzie się dnia 20 stycznia 1911 o godzinie 9 rano w tut. sądzie Nr. biura 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się kuratorem p. dr. Rabinowicza adw. w Kolbuszowej i poleca mu, by praw swego kuranda wedle przepisów ustawy strzegł i bronił, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kolbuszowa, dnia 4 stycznia 1911.

L. cz. II. 492/10 (386)

Edykt.

Hersch Schieber wniósł do tutejszego sądu pozew przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Michałowi zw. Mojsa Roznaczukowi s. Iwana o 520 kor.

Kuratorem dla pozwanego ustanowiono adw. dr. Aleksiewicza w Kossowie.

Termin wyznaczono na dzień 20 stycznia 1911 o godz. 9 rano w tut. sądzie, sali rozpraw Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kosów, dnia 19 grudnia 1910.

Kuratele.

L. cz. P. 174/10 (4) (14268 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Julię z Bubnów Wiwczaryk w Jurkówce.

Kuratorem jej ustanowiono Nykołę Wiwczaryka w Jurkówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica dnia 4 listopada 1910.

L. cz. P. VII. 193/10 (1) (14378 1—3)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Stanisławę Feliksę 2 im. z Bałłabanów Schultisową we Lwowie.

Kuratorem jej ustanowiono adw. dr. Włodzimierza Godlewskiego we Lwowie.

C. k. Sąd pow., S. I., Oddział VII.

Lwów, dnia 16 grudnia 1910.

L. cz. P. 270/10 (1) (14504 1—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Demka Hawryszczaka w Mszańcu.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Hawryszczaka, rolnika w Ditkowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 1 grudnia 1910.

L. cz. P. 187/10 (14480)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Michała Trylińskiego w Wiśniczu.

Kuratorem jego ustanowiono Walentego Muchę w Wiśniczu.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśnicz, dnia 20 listopada 1910.

L. cz. P. 119/10 (12) (14517)

Edykt.

Ustanowioną nad Wiktorem Sokołowskim z Zalesia uchwałą z dnia 18 czerwca 1910 L. cz. L. 10/10 (6) kuratelę z powodu choroby umysłowej uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielnica, dnia 29 października 1910.

L. cz. P. V. 11/10 (4) (14217)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd kraj. cyw. we Lwowie uchwałą z dnia 5 listopada 1910 L. cz. Nc. VIII. 2748/10 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Maryą Podgórną zam. Horak w Łanach z powodu stwierdzonego przez Sąd marnotrawstwa, a kuratorem ustanawia Tomasza Horaka w Łanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Szczerzec, dnia 11 listopada 1910.

L. cz. L. II. 4/10 (4) (14267)

Edykt.

Za niewłasnowolnego uznano Ozyasza Falika 2 im. Mischla w Szczercu.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Turteltauba w Szczercu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Szczerzec, dnia 23 listopada 1910.

L. cz. L. IV. 2/10 (5) (14406)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Annę Łuka córkę Iwana w Dziewięcierzu.

Kuratorem jej ustanowiono Dmytra Ryduchę w Dziewięcierzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rawa, dnia 12 marca 1910.

L. cz. L. 26/10 (8) (14400)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Jana Trybułę w Podgórzu.

Kuratorem jego ustanowiono Wincente go Trybułę w Podgórzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podgórze, dnia 4 listopada 1910.

L. cz. L. III. 6 10 (14352)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Stefana Pochnę w Łosiaczu.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Chawawkę w Łosiaczu.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Borszczów, dnia 29 lipca 1910.

L. cz. P. 209/10 (6) (14457)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Franciszka Strumieńskiego w Brzeszczach.

Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Szałaśnego, gospodarza w Brzeszczach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Oświęcim, dnia 16 listopada 1910.

L. cz. L. V. 28/10 (6), P. V. 235/10 (6) (14473)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Gizelę Ludmerer we Lwowie.

Kuratorem jej ustanowiono p. Jakóba Ludmerera we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział V.

Lwów, dnia 29 listopada 1910.

L. cz. L IV. 12/10 (2) (14481)

Edykt.

Za chorego na umyśle uznano Jana Koropeckiego w Snowiczu.

Kuratorem jego ustanowiono Pawła Koropeckiego w Snowiczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 4 listopada 1910.

L. cz. P. 120/10 (4) (14358)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Joachima Klocka w Niewodnej.

Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Pęczara w Szufnarowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Frysztak, dnia 27 listopada 1910.

L. cz. P. IV. 161/10 (9) (14353)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Pawlinę Nadolską w Bilczu.

Kuratorem jej ustanowiono Bartka Nadolskiego syna Michała z Bilcza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Borszczów, 29 października 1910.

L. cz. L. XVIII. 3/10 (11) (14438)

Za umysłowo chorą uznano Maryannę Wilk w Prądniku czerw.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Kaszowskiego w Prądniku czerwonym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII

Kraków, dnia 17 listopada 1910.

L. cz. P. 28/00 (49) (14447)

Edykt.

Za niewłasnowolnego uznano Oleksę Hrynia w Łubnie:

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Buczyka rolnika w Łubnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dynów, dnia 25 września 1910.

L. cz. P. 94/10 (14452)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Ilka Jakibczuka w Mykietyńcach.

Kuratorem jego ustanowiono Harasyma Sawiuka w Mykietyńcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kosów, dnia 15 września 1910.

L. cz. P. 128/10 (1) (14409)

Edykt.

Za umysłowo niedołężną uznano Henrykę Schabowską w Tuchowie.

Kuratorem jej ustanowiono Marcelego Wojtanowskiego w Tuchowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tuchów, dnia 30 listopada 1910.

Firmy.

L. cz. Firm. 417 Rg. A. 83 (216 1—3)

Obwieszczenie.

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Karol Nowak i Spółka.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów żelaznych.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Karol Nowak i Zofia Reid.

Podpis firmy: pod stampilią firmy „Karol Nowak i Ska“ kładą własnoręczne podpisy oboje spólnicy, lub jedno z nich.

Dzień wpisu: 26 listopada 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 26 listopada 1910.

L. cz. Firm. 424 Stow. II. 1322 (255 1—3)
Obwieszczenie.
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Mikołajowice.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Mikołajowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Mikołajów, dnia 18 września 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

1. udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu,
2. oprocentowanie wkładek,
3. popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Jan Strojny, jako przełożony zarządu, Wojciech Bibro, jako zastępca przełożonego zarządu, Jędrzej Strojny, Kasper Molczyk i Jan Bibro, jako członkowie zarządu, wszyscy rolnicy w Mikołajowicach.

Podpis firmy (F. Z.): Pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia winny być podpisane przez przełożonego zarządu względnie jego zastępcę; umieszcza się je na tablicy przed lokalem spółki z reguły przez 14 dni, ogłoszenie walnego zebrania winno być podane do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza, wrazie potrzeby umieści się ogłoszenia w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych", wydawanem przez krajowy patronat.

Udziały członków po 10 kor., jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 26 listopada 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział IV.
Tarnów, dnia 26 listopada 1910.

L. cz. Firm. 438 Rg. C. 7 (132 1—3)
Obwieszczenie.
Wpis do rejestru handlowego spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Do rejestru oddział C. wciągnięto:

Siedziba spółki: Lwów siedziba zakładu głównego, Tarnów siedziba zakładu filialnego,

Brzmienie firmy: Pierwsza Galicyjska fabryka konfekcyjna inż. Zygmunt Platowski i tow., spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Przedmiot przedsiębiorstwa: konfekcya i sprzedaż mundurów, ubrań i bielizny, ewentualnie udział lub zastępstwo innych przedsiębiorstw tegosamego lub podobnego rodzaju.

Wysokość kapitału zakładowego: 80.000 kor. w całości wpłacone.

Zawiadowcy: Zygmunt Platowski, inżynier we Lwowie, Saul Brandstädter, właściciel realności w Tarnowie, zastępcy zawiadowców: Bolesław i Stanisław Wrońscy, kuśnierze we Lwowie.

Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontraktach z daty Lwów 11 grudnia 1909 l. rep. 10.519 i Lwów 21 lipca 1910 l. rep. 42.545.

Czas trwania: 15 lat.

Spólnicy Saul i Helena Brandstädterowie wnieśli do spółki oprócz wkładek w gotowce także jeszcze po połowie realności lwh. 693 i 698 ks. gr. gm. Tarnów o łącznej wartości przyjętej w kwocie 14.198 kor. 94 hal.

Do zastępstwa spółki uprawnieni: zawiadowcy.

Podpis firmy: Pod jej brzmieniem łączne podpisy 2 zawiadowców, albo podpis jednego z nich łącznie z podpisem zastępcy, albo wreszcie łączne podpisy 2 zastępców zawiadowców.

Dzień wpisu: 10 grudnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział IV.
Tarnów, dnia 10 grudnia 1910.

G. Z. Firm. 378/10 Gen. II. 1095 (57)
Eintragung einer Genossenschaftsfirma.

Eingetragen ist in das Genossenschaftsregister:

Sitz der Genossenschaft: Kozowa (Brzeżany).

Firmawortlaut: Volks-Kasse in Kozowa, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung", in polnischer Sprache: Kasa ludowa w Kozowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Datum des Genossenschaftsvertrages: 7 Juni 1910.

Gegenstand des Unternehmens: der Betrieb eines Kreditgeschäftes behufs Beschaffung der ausschliesslich nur den Mitgliedern der Genossenschaft nötigen Geldmittel zur Förderung ihrer Handelsgewerbs und Wirtschaftsunternehmungen mittels gemeinschaftlichen Kredites.

Zeitdauer: unbeschränkt.

Vorstand: Herzel Wildmann, Leizer Steinberg und Dawid Rothstein Herschów, Kaufleute in Kozowa als Direktoren.

Firmazeichnung (F. Z.) werden die Direktoren ihre Unterschriften nachstehend unter den Firmawortlaut setzen.

Bekanntmachungen werden in der Lemberger Amtszeitung veröffentlicht werden.

Geschäftsanteil: Ein Anteil beträgt 20 Kronen.

Haftung beschränkt.

Datum der Eintragungen: 1 Dezember 1910.

K. k. Kreis- als Handels-Gericht,
Abteilung II.
Brzeżany, am 29 November 1910.

L. cz. Firm. 2074 Stow. III. 252 (292)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Galicyjski Bank ludu piecki, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu dnia 4 grudnia 1910 uchwalono zmianę §§ 1, 2, 22, 30 i 68 statutu wedle brzmienia protokołu w zbiorze załączek złożonego; w szczególności przedmiotem przedsiębiorstwa odtąd jest:

a) dostarczanie członkom kredytu,
b) pośredniczenie w obrotach handlowych członków,
c) wykonywanie zleceń pieniężnych członków,
d) pośredniczenie na rzecz członków we wszelkiego rodzaju ubezpieczeniach,
e) udzielanie członkom porady fachowej.

Członek dyrekcyi wystąpił: zastępca dyrektora dr. Tadeusz Dwernicki.

Członkiem dyrekcyi wybrany: Leon Oberski, kupiec we Lwowie, zastępcą dyrektora.

Data wpisu: 17 grudnia 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 17 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 1799/10 Stow. I. 230 (217)
Ogłoszenie.

Wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu członków „Spółki oszczędności i pożyczek w Tłustem, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką" dnia 16 maja 1910 w miejsce zastępcy przełożonego księdza Jana Więcława, który został przeniesiony z Tłustego wybrano członkiem zarządu Jakóba Dolińskiego, rolnika w Tłustem wsi, a zastępcą przełożonego zarządu dotychczasowego członka zarządu Piotra Pelca.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Tarnopol, dnia 9 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 354/10 Stow. III. 100 (21)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Maniowy.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Maniowach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Maniowy 30 października 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom pożyczek, lokowanie wkładek, popieranie tworzenia stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: przełożony, zastępca i 5 członków wybierani na 4 lata, co 2 lata ustępuje 3 względnie 4 członków, pierwsza dyrekcya: przełożony ks. Kazimierz Jary, proboszcz, zastępca Franciszek Furca, gospodarz, członkowie: Leon Blont, organista, Józef Baka, gospodarz, wszyscy w Maniowach, Jan Plewa w Huby, Jakób Hryc w Kluszkowcach, Jan Bratkowski w Krośnicy, gospodarze.

Podpis firmy (F. Z.): Pod pieczęcią podpis przełożonego lub zastępcy i jednego członka.

Ogłoszenia: na tablicy przed lokalem spółki i w Czasopiśmie dla spółek rolniczych.

Udziały członków: Jeden udział 10 kor., nie można mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność. nieograniczona.

Data wpisu: 30 grudnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 10 grudnia 1910.

L cz. Firm. 1667/10 Sp. I. 126 (375)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: Berezowica wielka.

Brzmienie firmy: Juda Willner i Kofka Goldenberg, poddzierżawa prawa propinacyi w Berezowicy wielkiej.

Skutkiem: zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 28 listopada 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Tarnopol, dnia 25 listopada 1910.

L. cz. Firm. 204/10 Stow. II. 102 (98)
Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odnośnie do firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Jodłowej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką z siedzibą Jodłowa, że 1. Jan Warzecha, przełożony zarządu i Józef Malinowski, zastępca przełożonego zarządu, ustąpili, 2. przełożonym zarządu wybrano Józefa Malinowskiego, dotychczasowego zastępcę przełożonego a zastępcą przełożonego zarządu wybrano Kazimierza Kapłona, rolnika w Jodłowej.

Data wpisu: 22 października 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Jasło, dnia 15 października 1910.

L. cz. Firm. 705/10 Rej. A. I. 85 (99)
Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla firm oddz. A.

Siedziba firmy: Przekopana.

Brzmienie firmy: Eliasz Schyffman i Jakób Fisch, dzierżawcy młyna w Przekopanej, — Elias Schyffman u. Jakob Fisch, Mühlenpächter in Przekopana.

Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: dzierżawa młyna.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Eliasz Schyffmann i Jakób Fisch, obaj kupcy w Przekopanej.

Wpis szczegółowy: Czas trwania spółki jest nieograniczony. Spółka rozpoczęła swe czynności od 1 stycznia 1910.

Podpis firmy: Firmę podpisywać będzie jedynie jawny spólnik Eliasz Schyffmann i będzie też zastępować firmę na zewnątrz wyłącznie sam.

Dzień wpisu: 21 listopada 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Przemyśl, 19 listopada 1910.

L cz.. Firm. 1487/10 Oddz. A. I. 267 (253)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Władysław Lubelski i Józef Król.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów kolonialnych i delikatesów i przemysł gospodnie szynkarski.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od dnia 1 października 1909.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Władysław Lubelski i Józef Król, obaj kupcy w Krakowie.

Podpis firmy: pod wyciśniętem stampilią brzmieniem firmy położą obaj spólnicy kolektywnie swe imiona i nazwiska.

Dzień wpisu: 22 grudnia 1910.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy.
Oddział III.
Kraków, dnia 18 grudnia 1910.

L. cz. Firm. 1387/10 Rej. B. I. 52 (17)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru B. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Ustředni banka českých spořitelen, filia w Krakowie.

Prokurę dla filii w Krakowie udzielono pp. Józefowi Komersowi, Tadeuszowi Popkowskiemu i Franciszkowi Fabianowi. Prokrzyści ci będą podpisywać firmę powyższej filii w ten sposób, że każdy z nich pod wypisanem lub stampillą wyciśniętem brzmieniem firmy położy swój podpis z dodatkiem wskazującym prokurę a to obok podpisu jednego z członków rady zawiadowczej lub dyrektora lub urzędnika, których prokura do rejestru handlowego jest wpisana a którzy przeznaczeni zostali przez radę zawiadowczą do podpisywania firmy na pierwszem miejscu.

Dzień wpisu: 10 grudnia 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kroków, dnia 8 grudnia 1910.

G. Z. Firm. 2008 Rg. B. 8 (54)
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Firmen von Einzelkaufleuten und Gesellschaften.

Eingetragen wurde im Register Abt. B.

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: Ustředni Banka českých Spořiten Filiale in Lemberg.

Zweigniederlassung: der in Prag mit der Firma Ustředni Banka českych Spořitelen bestehenden Hauptniederlassung.

Dem Prokuristen Antonin Kocourek die Berechtigung erteilt die Firma der Filiale in Lemberg im Sinne des § 59 c. der Statuten an erster Stelle zu zeichnen.

Datum der Eintragung: 6 Dezember 1910.

K. k. Landes- als Handelsgericht,
Abteilung IV.
Lemberg, den 4 Dezember 1910.

Ч. сп. Фірм. 1754/10 Стов. II. 307 (157)
Оповіщене.

До реєстру стоваришень зарobкових і господарских вписано, що на загальних зборах Товариства „Народний Дім в Кипячій", стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою дня 13 листопада 1910 вибрано членом заряду і справником Михайла Мацьків, рільника в Кипячій в місце уступившого Івана Томасевича, учителя Кипячій.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Відділ II.
Тарнопіль, дня 9 грудня 1910.

Doniesienia prywatne.

Redaktor i Wydawca: LEON CHOJECKI.

PROSPEKT NA ROK 1911.

Tygodnik Mód i Powieści

Pismo illustrowane dla kobiet
Rok wydawnictwa 51

W ciągu półwiekowego z górą istnienia „Tygodnik Mód i Powieści“ zdobył sobie stanowisko

uczciwego doradcy kobiety polskiej i jej domowego ogniska.

By się utrzymać na tem zaszczytnem, usilną pracą zdobytem stanowisku, nie szczędzimy starań i zachodów. Strzegąc czujnie skarbów tradycyi narodowej i rodzinnej, „Tygodnik Mód i Powieści“, pomny hasła

z żywymi trzeba naprzód iść,

pilnie śledzi wszystkie objawy życia nowoczesnego, wszystkie zmiany i przeobrażenia, jakie w niem zachodzą. Nie zaniedbamy żadnych wysiłków, aby „Tygodnik Mód i Powieści“ był zawsze

Najpełniejszym organem domowego ogniska kobiety polskiej, jej potrzeb — duchowych i praktycznych. —

Wszystko co się dotyczy życia niewieściego znajdzie w „Tygodniku Mód i Powieści“ dokładne i rozważne oświetlenie.

Udało nam się pozyskać nową powieść znakomitego poety **Wiktora Gomulickiego** pod tytułem

„Na rozłogach białoruskich“,

której druk rozpoczniemy od 1 stycznia 1911 r.

Znany i przez nasze Czytelniczki tak lubiany powieściopisarz **Stanisław Ostrowski** ofiarował nam ostatnią swą pracę p. t.

„O czem pieśń dotąd gwarzy“,

osnutą na tle historycznem z czasów Księstwa Warszawskiego.

Ceniona autorka, odczuwająca tak głęboko duszę i serce kobiece, **Ostoja (Józefa Sawicka)** skreśliła dla „Tygodnika Mód i Powieści“ dłuższą nowelę p. t.

„Spóźnione szczęście“.

W tece redakcyjnej posiadamy utwory Emmy Jeleńskiej-Dmochowskiej, Jadwigi Marcinowskiej, Macieja Wierzbińskiego, Eugenii Żmijewskiej i wielu innych.

Dział powieści tłómaczonych będzie prowadzony, jak dotychczas, z wielką starannością, a przekłady powierzone tylko wytwornym piórom literackim.

Prócz artykułów treści literackiej i artystycznej, „Tygodnik Mód i Powieści“ stale uprawia następujące rubryki:

Dział pracy społecznej, obznajmiający Czytelniczki z działalnością w tym kierunku w kraju i zagranicą, z głównym naciskiem na uczestnictwo w tej pracy kobiet.

Zdrowie — klejnot życia popularne wskazówki znanego lekarza i uczonego dr. Henryka Nusbauma, nieoceniony poradnik w życiu praktycznem. **Wiadomości medyczne,** niezbędne dla każdej kobiety. Apteka domowa. Ratownictwo.

Hygiena dziecka rady dla matek, według ostatnich postępów wiedzy, — pióra doświadczonej specyalistki od chorób dziecinnych dr. Matyldy Biehlerowej.

Pedagogika z bezpośrednim współudziałem pp. Szycówny A. i Chrząszczewskiej J., oraz rady, wskazówki informacyjne, czerpane w wybornych źródłach pedagogicznych.

Porady prawne praktyczne wskazówki o prawach i obowiązkach kobiet wobec panującego ustawodawstwa, ważne dla tych zwłaszcza kobiet, które żyją i pracują samodzielnie. — referować będzie p Ignacy Baliński, zapewniając swym poważnym imieniem i doskonałą firmą literacką solidne traktowanie kwestyi.

Odkrycia i wynalazki ostatniej doby będą wyjaśniali pp. Dyakowski, Umiński W., Libański E. i inni.

Dział ogrodniczy, który jak dotąd prowadzi p. M. Nagay, a p. Schönfeld, ogrodnik planista, przyrzekł także zasilać swą pracą, zawierać będzie wszelkie wiadomości i porady, zarówno dotyczące miejskiego ogrodu, jak sadu, inspektów i piwnicy, oraz hodowli roślin pokojowych, zakładania balkonów, zdobienia dziedzińców i t. p.

Szereg artykułów p. t.:

Magia piękności p. Józefa Jankowskiego podsunie naszym Czytelniczkom wiele tematów z dziedziny duchowego doskonalenia się.

Dział **Racyonalnej Kosmetyki** obejmie odtąd Dr. med. p. Wolska-Rościszewska.

Dział gospodarczy w mieście i na wsi ze szczególną starannością traktowany, prowadzony będzie przez dwie najznakomitsze na tem polu specyalistki, autorki licznych dzieł kucharskich, mianowicie przez pp. Paulinę Szumlańską i Martę Norkowską, która swoje współpracownictwo wyłącznie i jedynie „Tygodnikowi Mód i Powieści“ przyrzekła. **Dział porad gospodarstwa wiejskiego** powierzamy staraniom p. Henikowskiej, znanej dzielnej gospodyni. W dziale tym uwzględniać będziemy nietylko przepisy sezonowe, ale całokształt gospodarstwa domowego. W ten sposób „Tygodnik Mód i Powieści“ wypełni lukę, jaka w pismach kobiecych dawała się tak silnie odczuć naszym paniom.

Obok zwykłych porad kuchennych dział ten obejmować będzie:

Kuchnię jarską coraz liczniejszych mającą zwolenników, oraz **Kuchnię dyetetyczną.**

Prócz tego w dalszym ciągu będziemy drukowali:

Obiady na dwoje. OBIADY GOTOWANE NA MAŁEJ GAZOWEJ KUCHENCE. — — — —

Przepisy „Dobrych Gospodyń“ łaskawie nam nadsyłane z różnych okolic kraju.

Dział mód i strojów

będzie prowadzony z najskwapliwszą troskliwością. Bezpośrednie stosunki z Paryżem, Londynem i Wiedniem pozwalają nam dostarczać naszym Czytelniczkom najszybciej i najdokładniej

wzorów i informacyi o wszystkich zmianach i fluktuacyach mody.

Dział mód i strojów kobiecych

illustrowany bardzo obficie przynosić będzie nowości sezonowe czerpane z najlepszych źródeł paryskich.

Tablice z krojami dodawane jak dotąd systematycznie oddawać będą praktyczne usługi naszym Czytelniczkom.

Fasony według miary na każde zamówienie dostarcza dla prenumeratorek „Tygodnika“ za niewielką opłatą pracownia p. Gałeckiej, której krój zadawalnia dotąd zawsze wszystkie wymagania.

Ubrania dziecinne i dla młodych panienek otoczymy szczególną pieczą, **na początku każdego sezonu** stosownie do zmian pory roku i jej wymagań, umieszczając odpowiednie wzory. **Stałe korespondentki nasze w Paryżu, Wiedniu i Londynie** jak dotąd tak i nadal obznajamiać szybko nas będą nietylko z tem co modne, ale również z tem co ładne, praktyczne i możliwe w naszych warunkach do stosowania.

Mody męskie dla dopełnienia całokształtu potrzeb domowych będziemy dawali odtąd systematycznie **raz na kwartał.**

Stosując się do życzeń naszych Czytelniczek, szczególną uwagę zwracamy na dział

Robót ręcznych Koronczarstwo, hafty wypukłe i płaskie, point Richelieu, aplikacye, wyszywanie na kanwie i tiulu etc. etc.

Chcąc wypełnić brak dobrych wzorów, który dotąd sami dotkliwie odczuwaliśmy, ze względu na potrzeby naszych Sz. Czytelniczek, weszliśmy w porozumienie ze

Szkołą sztuki dekoracyjnej pp. Duninówny i Chalus

stale odtąd otoczą one swą opieką dział wzorów do naszych **robót.** Współpracownictwo p. Chalus pozyskaliśmy **wyłącznie i jedynie** dla naszego pisma. Panna Chalus, wychowanka szkoły sławnego prof. Grasseta w Paryżu prowadzić będzie również w „Tygodniku Mód i Powieści“

Dział monogramów uwzględniając w rysunkach i ornamentyce jak najusilniej **motywy swojskie.**

Celem dokładniejszego obznajmienia naszych Czytelniczek z wzorami artystycznemi do robót ręcznych, będziemy dla nich urządzali

Specyalne wystawy tychże wzorów w lokalu redakcyi.

Każdej Czytelniczce przysługuje prawo zamawiania wzorów do monogramów.

Tak samo we wszelkiej innej potrzebie każda Czytelniczka znajdzie w „Tygodniku“ chętnego informatora i uczciwego doradcę. Dział

Odpowiedzi od Redakcyi, **jedyny co do swoich rozmiarów w prasie polskiej,** czyni zadość tej potrzebie, zacieśniając między Czytelniczkami a pismem węzły rzetelnej, szczerej życzliwości i sympatyi. Każde pytanie, wątpliwość czy troska znajdą słowa wyjaśnienia i otuchy.

By zaś ten bezpośredni stosunek Czytelniczek do pisma jeszcze silniej ożywić, zamierzamy urządzić szereg **KONKURSÓW,** do których powołamy nasze prenumeratorki, ofiarując im piękne cenne i użyteczne nagrody. Ponieważ zaś konkursy te obejmować będą najróżnorodniejsze działy pracy i zajęć kobiecych, nie wątpimy, że w każdym domu polskim obudzą zainteresowanie.

Bezpłatne premium »TYGODNIKA MÓD I POWIEŚCI«. — W polskim języku brakło dotychczas książki, poświęconej fachowo i rzeczowo sprawom domowego ogniska. Podejmujemy to wydawnictwo, które nosić będzie nagłówek

„Nasz Dom“

przy współudziale najlepszych sił zawodowych i literackich. Najwięksi z żyjących powieściopisarzy polskich ofiarowali nam swoje prace. **Henryk Sienkiewicz** napisał: SŁOWO WSTĘPNE. **Bolesław Prus** artykuł: O CHARAKTERZE

Prenumerata w Krakowie: Kwartalnie K. 4. Rocznie K. 16. — W Galicyi i Austryi: Kwartalnie K. 4.40. Rocznie K. 17.16. — Zmiana adresu 40 hal.

Prenumeratę przyjmuje: Biuro dzienników S. Sokołowskiego. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Prospekt na rok 1911.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

W roku 1911-ym, a 52-im swego istnienia drukować będzie najznakomitsze nowości literatury rodzimej, cały szereg dzieł pierwszorzędnej wartości i wysokiego znaczenia zarówno pod względem treści, jak formy.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w roku 1911-ym w dziale powieści i nowel pomieści dwa najświeższe utwory:

Bolesława Prusa
Odrodzenie
z illustracyami Jana Holewińskiego

Wł. St. Reymonta
Rok 1794
Czasy Kościuszkowskie
z illustracyami Stanisława Kaczor-Batowskiego

Nadto nową powieść

Eugenii Żmijewskiej Młodzi

W dziale nowel drukować będzie utwory, odznaczone i wyróżnione na niedawnym konkursie, a więc:

Władysława Orkana-Smreczyńskiego: „SWIT“, z illustracyami Józefa Rapackiego.
Jana Lemańskiego: „WOLA“.
Piotra Chmyzowskiego: „BAROWSKA“, z illustracyami Jana Holewińskiego.

Z wyróżnionych:

Stefanii Podhorskiej-Okołów: „DO DOMOW OJCOW“.
Henryka Zbierzchowskiego: „WE TROJE“.
Aleksandra Stroki: „RIRI I LULU“.
Jerzego Gąssowskiego: „OPOWIESĆ O STASIU I WOGOLE O LUDZIACH“ i wiele innych.

Nadto:

ARTYKUŁY WSTĘPNE.
KRONIKI TYGODNIOWE Bolesława Prusa.
DZIAŁ HISTORYCZNY.
POEZYE.
WĘDROWIEC POLSKI.
NA DOBIE.
MIESZANINY LITERACKIE.

ROZRYWKI UMYSŁOWE, świeżo wprowadzony dział szachów, szarad, rebusów zagadek, zabawek naukowych, logogryfów i humoru.

DZIAŁ ARTYSTYCZNY TYGOD. ILLUSTR. zawierać będzie niezależnie od illustracyi do każdego artykułu osobne ryciny, reprodukcye najcenniejszych obrazów polskich i obcych artystów, plansze z aktualnych wystaw w kraju i zagranicą, jednem słowem, obraz rodzimej i obcej sztuki.

Jako nadzwyczajne premium „Tygodnika Illustrowanego“ otrzymają prenumeratorowie Album kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO na tle życia wygnańców syberyjskich:

„Sybir, wizye przeszłości“

„SYBIR, WIZYE PRZESZŁOSCI“, zawierać będzie kartony: SPOTKANIE, LIST, PAN TADEUSZ W KOPALNIACH, UCIECZKA i piękną alegoryczną rycinę tytułową. — Nadzwyczajne to bezpłatne premium wyjdzie w pierwszych dniach stycznia roku 1911.

Oraz BEZPŁATNY DODATEK „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“

CIEKAWE POWIEŚCI

Miesięcznik illustrowany, poświęcony najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym.

12 dużych tomów rocznie. Każdy tom suto illustrowany.

CIEKAWE POWIEŚCI, dając wybór najcelniejszych dzieł beletrystyki europejskiej i efektownych utworów, stworzą bibliotekę książek wysoce zajmujących, a pierwszorzędnej wartości literackiej.

CIEKAWE POWIEŚCI drukować będą w r. 1911:

Alfonsa Daudet'a: „Straszny rok“, szereg świetnych opowiadań na tle francusko-pruskiej wojny z r. 1870—1871 z 20 illustracyami.
Henryka Nagla: „Tajemnice Nalewek“, rzecz wysoce sensacyjną, pisaną z brawurą francuską, niesłychanie barwnie i zajmująco.
Erckmanna-Chatriana: „Hugo Wilk“ i „Daniel Rock“, przedziwne opowieści z życia alzackiego.
Deotymy: prześliczną, stylową opowieść z życia patrycyatu gdańskiego i szlachty polskiej p. t. „Panienka z okienka“.
Karola Dickensa: „Gracz czyli zegar ścienny, albo Magazyn starożytności“, porywające, pełne sentymentu dzieje młodej sieroty.
Wołodego Skiby: „Wybór pism“ a przedewszystkiem „Kwiat Sumatry“ i „Siedmioletnią wojnę“, niezmiernie ciekawą powieść, pełną dowcipu i humoru.
Zygmunta Kaczkowskiego: znakomite opowiadanie p. t. „Żydowscy“, z dziejów trzech powstań polskich: 1794, 1831 i 1863 r.
Wiktora Hugo: „Człowiek śmiechu“, dzieło potężne i wstrząsające.

Niezależnie od powyższych:

Al. Dumasa (Ojca): „Wybór pism“.
Teofila Gautier: „Kapitan Fracasse“.
Pawła Fevala: „Czarne suknie“ i „Łowy królewskie“.

CIEKAWE POWIEŚCI, które kosztują rocznie 16 koron, każdy prenumerator „Tygodnika Illustrowanego“ dostaje zupełnie darmo.

Komplet z roku 1910 dla prenumeratorów „Tygodnika illustrowanego“ **10 koron, w oprawie 16 koron.** 12 dużych tomów illustrowanych, zawierających powieści: **„Nad poziomy“** Wołodego Skiby (2 tomy); **„Karol Szalony“** Al. Dumasa (2 tomy); **„Klub Pickwicka“** Karola Dickensa (3 tomy); **„Manuela“** Gust. Zielińskiego (1 tom); **„Król Dziadów“** Józ. Dzierzkowskiego (2 tomy), **„Grześ“** Wołodego Skiby (2 tomy).

Na żądanie „Ciekawe Powieści“ (bezpłatne dodatki książkowe) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennej oprawie za dopłatą za oprawę 50 hal. za tom; to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal., półrocznie za 6 tomów 3 kor., rocznie za 12 tomów 6 kor.

WARUNKI PRENUMERATY:

We Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal.,	z oprawą	książek	8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal.,	„	„	16 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal.,	„	„	33 kor. 20 hal.

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal.,	z oprawą	książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal.,	„	„	17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal.,	„	„	34 kor. 80 hal.

NUMERA OKAZOWE i PROSPEKTY BEZPŁATNIE.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za Redakcyę we Lwowie: Artur Schröder.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.